

NOWA

RZECZPOSPOLITA

Berlin przegrał...

Spokojny przebieg wyborów czechosłowackich

Niespełnione nadzieje Henleina

Rezultaty wczorajszych wyborów samorządowych w Czechosłowacji wówczas dopiero nabiora właściwej wymowy, gdy zdamy sobie sprawę z przedwyborczego układu sił.

Otóż, w ostatnich wyborach do parlamentu, w których partia Henleina uzyskała 70% głosów niemieckich — stała się z nim do walki stronnictwo tzw. niemieckich aktywistów, tj. socjaldemokraci (socjaliści), agrariusze i chrześcijańsko-społeczni.

Po „Anschlussie“ obie ostatnie partie zgłosiły swój akces do Henleina (agrariusze 28 marca, chrześcijańsko-społeczni w kilka dni potem). Ostatnio wprawdzie w obu tych grupach biora górę tendencje odbudowy samodzielnego organizacyj i niekiedy przywódcy chrześcijańsko-społeczni podjęli nawet kroki w tym kierunku, ale za mało było czasu na to, by te posunie-

cia mogły mieć jakikolwiek wpływ na akcję wyborczą.

Na placu więc pozostali tylko socjaliści, osłabieni w dodatku niedawnym przesileniem na sta-

nowisku długoletniego przywódcy i przedstawiciela partii w rządzie, dra Czecha, który ustąpił.

W tej sytuacji Henlein, pozba-

wiony de facto przeciwników i mając za sobą olbrzymią propagandę, popartą świeżo zwycięstwem „anschlussowym“ — rzucił hasło zdobycia co najmniej

90% wszystkich głosów niemieckich. Każdy głos ponad to „minimum“ to jego triumf — każdy głos poniżej 90% — to jego klęska.

Z tego punktu widzenia należy oceniać wyniki wczorajszego plebiscytu.

PRAGA, 23.5. Wyборы do rady miejskiej w Pradze i do rad gminnych w 170 gminach zostały zakończone. W Czechach wybory odbyły się w 63 gminach czeskich i 32 niemieckich, w kraju morawsko-śląskim w 34 gminach czeskich i 16 niemieckich, w Słowacji w 31 gminach. W 77 gminach nie doszło do wyborów, gdyż partie pogodziły się co do podziału mandatów i wystawiły jedną listę. W rachubę skutkiem tego przestało wcho-

(Dokończenie na stronie 3)

Nikt już nie wierzy zapewnieniom Berlina

Francja i Anglia u boku Czechosłowacji

Kardynał Verdier wizytę e posła czeskiego w Paryżu

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ 23.5. Reakcja Francji, a zwłaszcza W. Brytanii na wypadki w Czechosłowacji i grę Berlina — dowodzi, że tak w Londynie jak i w Paryżu nastąpił radykalny zwrot w stosunku do Trzeciej Rzeszy.

Rządy francuski i angielski zbyt dobrze pamiętają zaskoczenie z 7 marca 1936 r. (zajęcie Nadrenii) i mają dotąd pełne uszy frazesów uspakajających, jakimi Berlin usypiał ich czujność jeszcze dnia 9 marca r. b. tj. na dwa dni przed „Anschlussem“. Nic więc dziwnego, że zapewnienia udzielone ambasadorowi angielskiemu w Berlinie Hendersonowi przez podsekretarza stanu w niemieckim min. spraw zagranicznych, o „bezpodstawności“ pogłosek na temat koncentracji wojsk niemieckich nad granicą Czechosłowacką — zostały przyjęte w sposób co najmniej wysoce krytyczny, podobnie jak skwapliwe potwierdzenie tego demencji przez samego ministra spraw zagranicznych Rzeszy — von Ribbentropa.

Miarą zresztą zaufania, jakie Francja i W. Brytania żywiły do tych zaprzeczeń służy fakt postanowienia na konferencji francuskiego ministra sprawiedliwości Paul Reynauda z lordem Halifaxem w Londynie — że w razie nowych incydentów w nocy z soboty na niedzielę

na granicy czechosłowackiej — Francja w niedzielę rano ogłosi mobilizację, zaś W. Brytania poprze akcję francuską w całej rozciągłości.

W kołach politycznych żywo komentowany jest fakt, że po konferencji min. Bonnet z posłem czechosłowackim w Paryżu Osuskim i rozmowie z ambasadorem polskim Łukasiewiczem, min. Bonnet odbył z ambasadorem St. Zjednoczonych — Bullitem na dłuższą konferencję, po której ambasador Bullit odłożył na 48 godzin swój projektowany wyjazd do Londynu. Uważane to jest ogólnie za dowód wielkiego zainteresowania się St. Zjednoczonych sytuacją w Europie Środkowej i wzmocnienie pozycji francusko-brytyjskiej.

W Londynie, po konferencji francuskiego ambasadora Corbina z posłem czechosłowackim Masarykiem, premier Chamberlain, który przerwał swój zwykły week-end, odbył w obecności sir Roberta Vansittarta dłuższą rozmowę z ambasadorem niemieckim. O godz-

nie 17-ej zebrał się gabinet brytyjski na poufną konferencję.

Silne wrażenie w kołach politycznych, a zwłaszcza wśród szerokich rzesz katolickich wy-

(Dokończenie na stronie 3)

Bezcenny dokument w dobie porozumienia polsko-niemieckiego

„Polska Zachodnia“, organ woj. Grazińskiego, zamieszcza taki oto list, otrzymany ze Śląska Opolskiego:

„My, Polacy, żyjący na Śląsku Opolskim, przeżywamy straszne czasy. To, co od czasu do czasu przedostaje się na łamy gazet polskich, jest zaledwie drobną cząstką tego, co ludność polska przechodzić musi. Oto kilka przykładów:

1) Istnieją na Śląsku Opolskim „Nowiny“. W ostatnim czasie żandarmi niemieccy odwiedzają czytelników „Nowiny“, dopytując się o adres, wysokość opłaty gazety, dorzucając wreszcie pytanie: „Warum beziehen Sie keine deutsche Zeitung?“ („dlaczego nie abonujecie gazety niemieckiej“). Jak się po takiej represyjnej

wizycie czuje czytelnik „Nowiny“, dawać nie trzeba. Ze często z obawy odmawia dalszego abonowania „Nowiny“, też jest jasne.

2) Do rencistów naszych nadchodzi ciągle pisma tej treści: „Wir mahnen Sie zum letzten Mal, wenn Sie noch weiter die polnische Zeitung „Nowiny“ beziehen werden, dann verlieren Sie jeden Anspruch auf Weitergewährung von Ruhegeld“. „Upominamy was po raz ostatni. Jeżeli będziecie nadal abonowali „Nowiny“, to stracie wszelkie prawo do dalszego zaopatrzenia emerytalnego“. Cóż ma być po takich pogroźkach robić biedni renciści?

„Nowiny“ wiedzą o tych szkancach, ale milczą, bo redaktor tej gazety boi się odebrania legitymacji prasowej.

3) Po świętach Wielkanocy ukradziono w Dobrodzieniu zbrodniczą ręką trzy nagrobki z grobów powstańców śląskich. Sprawców nie trudno się domyślić.

4) W tych dniach wyszedł na Śląsku Opolskim tajny okólnik, mówiący o skasowaniu wszelkich napisów na naszych polskich „Bożychmękach“. Kasują polskie napisy, a ty, Polaku milcz!...

5) Idziesz ulicą Opoła, a mówisz po polsku zaczepi cię „Reichswehrzysta“ i mówi: „Du verfluchter Pole, wenn du hier, in Deutschland polnisch sprechen willst, raus nach Warschau“ („Ty, przeklęty Polaku, gdy tu, w Niemczech chcesz mówić po polsku, to wynoś się do Warszawy“).

„Cierpimy i chcemy cierpieć dla polskości w Niemczech. Jesteśmy Polakami, ale broicie nas w Polsce i w prasie polskiej. bo bez tej obrony Niemcy gniebić nas będą jeszcze więcej“.

Powstrzymujemy się od wszelkich komentarzy.

Tabela wyścigowa „Nowej Rzeczpospolitej“ stale przynosi wygrane

Podczas niedzielnych wyścigów sprawozdawca nasz naj-

trafniej wskazał „ewentualnych zwycięzców“ gonitw uwidoczniionych w naszej tabeli wyścigowej.

W 7 GONITWACH NA 8 pierwsze minęły celownik konie wskazane przez nas w czym 2 NAJWYŻSZE WYPŁATY uzyskali faworyci typowani przez nas na „tor miękki“ zgodnie z wczorajszymi warunkami atmosferycznymi, a mianowicie 38 ZŁ ZA 5 ZŁ za Omeran oraz 21 ZŁ ZA 5 ZŁ za Kaprysa II.

Pełna dzisiejsza tabela loterii w II-gim wydaniu

Jasno i okwarcie

Wschód i Zachód

(w) W dniu 15 maja kupcy z całej Polski zjechali się w Częstochowie i ofiarowali Matce Boskiej jako votum ryngraf, prosząc ją o opiekę i błogosławieństwo. Jednocześnie odbyły się obrady, na których poruszono wiele poważnych zagadnień, interesujących nie tylko koła handlowe.

Przed kupiectwem polskim stało doniosłe zadanie do spełnienia. Chodzi o stworzenie zdrowych podstaw handlu polskiego i wyrwanie go z rąk Żydów. Upadek etyki po wojnie odbił się bardzo ujemnie i na polu gospodarczym. Zapomniano zupełnie o tym, że tylko uczciwy handel dać może trwałą dobrobyt.

Kupiec-Polak powinien popierać wytwórczość rdzennie polską i sprzedawać w pierwszym rzędzie rodzime towary krajowe. Powinien posiadać na składzie wyroby solidne, a nie tanią, choć efektywną tandetę, powinien podnosić gust i smak publiczności.

Kupiectwo polskie musi zdawać sobie sprawę z tego, że pracuje nie tylko dla siebie, ale i dla kraju. Musi też rządzić się nie tylko interesem własnym, ale i nakazami narodowej racji stanu. Ta zaś nakazuje łączyć się solidarnie z żywiołami polskimi, tworząc wspólne organizacje w celu wzajemnej pomocy i usunięcia obcego współzawodnictwa. Nakazuje też otaczać troskliwą opieką młode si-

ły polskie, pragnące znaleźć dla siebie miejsce w handlu.

Jeden z mówców na zjeździe częstochowskim trafnie zaznaczył różnicę, jaka istnieje w handlu między dwoma biegunami — wschodnim i zachodnim. Pierwszy jest zielikławy, niespokojny, przenośny, nie ma przywiązania do przedmiotu handlu, nie posiada urzędzeń i składów. Natomiast drugi — to handel osiadły, stabilizowany, szanujący swą firmę i klientelę, doceniający swą rolę, jako powiernika tej ostatniej, związanej zazwyczaj ze ściśle określona gałęzią pracy, czyniący częstokroć nakłady ze szlachetnej am-

bicji i rzetelnego przywiązania do swego zawodu.

Za wiele Wschodu mamy w życiu naszym. Jaskrawymi jego przedstawicielami w handlu są właśnie Żydzi. Oprzyjmy się na wzorach Zachodu, wypełnmy szkoldliwe chwasty z naszej niwy gospodarczej, a wtedy zwyciężymy. Nie krzykliwość, a w gruncie rzeczy nie dający terror względem Żydów doprowadzi nas do celu, lecz wypróbowana już w czasie niewoli przez Wielkopolan — droga systematycznego wysiłku i udoskonalania własnych warsztatów pracy, by stanęły na odpowiednich wyżynach.

Możliwości obronne Czechosłowacji

W niedzielnym „KURIERZE WARSZAWSKIM“ ukazał się pod powyższym tytułem artykuł gen. Wł. Sikorskiego, w którym w sposób niezwykle przelazysty i dokładny, daje obraz sytuacji militarnej państwa czechosłowackiego.

Czytamy m. in.

PODZAS POKOJU

„W dobie pokoju stoi pod bronią w Czechosłowacji około 180.000 ludzi. Armia czechosłowacka jest zorganizowana w cztery okręgi wojskowo-terytorialne i 7 korpusów. Liczy ona 12 pełnych dywizji piechoty. Każda z tych dywizji składa się z 4 pułków piechoty, 1 pułku artylerii lekkiej i 1 pułku artylerii średniej. Poza tym wojsko czechosłowackie dysponuje czterema brygadami kawalerii, dwiema brygadami wysokogórnymi i 11-oma batalionami pogranicznymi.

W odwodzie naczelnego dowództwa w Czechosłowacji stoi 10 pułków artylerii zmotoryzowanej. Siły te uzupełnia lotnictwo, złożone z 6-u pułków lotniczych z 350 samolotami w pierwszej i takąż samą liczbą aparatów w drugiej linii. 4 pułki artylerii lotniczej tworzy kościół pacierzowy terytorialnej obrony powietrznej.

NA STOPIE WOJENNEJ

„Na stopie wojennej Czechosłowacja wystawić powinna w pierwszym rzucie około 700.000 żołnierzy. Jej rezerwy wyszkolone wynoszą 2½ miliona ludzi. Podwojenie zatem pierwszej cyfry powinno być względnie łatwo osiągalne.“

MATERIAŁ TECHNICZNY

„Materiał techniczny tej armii jest pierwszorzędny. Zarówno w uzbrojeniu wojsk lądowych, posiadających najnowszą broń przeciwczołgową i przeciwlotniczą, jak w lotnictwie. Artyleria czechosłowacka jest znana z swojej dobroci. Przemysł Czechosłowacji jest na tyle rozwinięty, że zaspokoić może potrzeby armii i kraju w dobie wojny.“

BITNOŚĆ ARMII

„Młodzież czechosłowacka, znana ze swych zaimowań sportowych, oddała się jednomyślnie, jak donosili przed kilkunastu dniami dzienniki, do dyspozycji premiera Hodży. Stanała ona solidarnie do apelu i dała tym sposobem wyraz swej woli poświęcenia wszystkiego na ołtarzu wolności. Oceniając zatem bitność armii czechosłowackiej, warto pamiętać, że Czesi posiadają w swojej historii tradycję walki nieugiętej ze światem germańskim — walki, której symbolem niezwykle wymownym jest bitwa pod Białą Górą.“

KORZYŚCI TERENOWE

„Czechosłowacja po przyłączeniu Austrii do Trzeciej Rzeszy znalazła się w niemieckich kleszczach. Czechosłowacy jednak nie są zdani wskutek tego na łaskę i niełaskę wojsk germańskich. Ich armia, opierająca się o góry i fortyfikacje sztuczne i posługując się swym doskonałym uzbrojeniem, stawiać może przez pewien czas czoło napastnikowi, stosując z powodzeniem walkę opóźniającą w razie inwazji. Okolice Pragi ponadto posiadają znakomite podstawy operacyjne dla lotnictwa czechosłowackiego. Szczególnie w odniesieniu do głównych ośrodków przemysłu wojennego, przeniesionych z czysto strategicznych względów, tuż po ukończeniu wojny światowej, z nad Renu do Saksonii.“

SOJUSZE

„Oczywiście, Czechosłowacja opuszczona przez mocarstwa zachodnie, i pozostawiona losowi własnemu, wojny z Niemcami wygrać nie zdołała. Atoli napadnięta bronić się skutecznie może i to aż do chwili, w której państwa zagrożone przez imperializm Trzeciej Rzeszy wystąpiłyby zbrojnie przeciw niemu. A więc w stosunku do nich jest zdolna wypełnić ciężary na niej obowiązujące.

A chyba w Paryżu i Londynie rozu miają o co gra się toczy. Chyba doceniają należycie niebezpieczeństwo opóźnienia Czechosłowacji przez

Wielkie Niemcy. Usunęłyby to barierę przecinającą drogę, która wędzi z Berlina do Bagdadu i oddałoby Europę pod hegemonię niemiecką.“

PODJĘCIE REKAWICY

„Trudno przesądzać decyzje narodu, będącego w tak ciężkim, jak Czesi położeniu. Wydaje się wszakże nie sporne, że poczucie godności narodowej i interesu narodowego podyktowałyby musiało stanowczo Czechom podjęcie rekawicy, gdyby im była ona rzucona. Albowiem stokrój lepiej dla przyszłości narodu nawet ulec z bronią w rękę, a więc z honorem w nierównej walce, aniżeli poddać się bez żadnego oporu.“

Jasna polityka Polski

Tak zatytułował swój niedzielny artykuł naczelnego publicysta „Kurjera Warszawskiego“ p. St. St. Możliwość go zatytułować „Jasno i otwarcie“, lub „Jasno i... mocno“. Każdy z powyższych nagłówków odpowiadałby bowiem treści artykułu, kapitalnie ujmującego sytuację naszą wobec wypadków czechosłowackich.

„Stosunki między Berlinem a Pragą — pisze p. St. St. — są w tej chwili nabrzmiałe zatargiem o Sudety. — Skądże jednak wciąganie Polski, na falach rozgłosu światowego, w ten za targ i to właśnie w sposób, przypisujący Rzplitej politykę dogodną jednym, a na złość drugim? Stąd, to łatwo ustalić, ale takie próby trzeba też odparować.“

Autor udowodnia na podstawie cytatów z prasy zagranicznej, iż „przypisywanie Polsce złych zamiarów wobec Czechosłowacji — i puszczenie w szeroki świat nastrojów w tym duchu“ jest „made in Germany“ robotą niemiecką, po czym pisze:

„Polska i w tej sprawie, porusza-

jącej dziś umysły Europy i świata, nie będzie miała polityki ku czyjejkolwiek wygodzie lub komukolwiek na złość, lecz politykę wielkiego państwa, świadomego swych dzieł, swych celów, w spojrzeniu nie z dnia na jutro tylko.“

„Polska podpisała, w gronie państw sprzymierzonych, układ pokojowy z Niemcami, ustalający tę budowę Europy Środkowej, a więc wytyczający m. in. granicę polsko - niemiecką i granicę czechosłowacką - niemiecką a zarazem stwierdzający, z naszym również podpisem, nietykalności obszaru państw.“

Więc nie pozwolimy wmawiać w siebie że o tym nie pamiętamy, lub że nam to jest obojętne.

Lecz to jest tylko prawo głosu. Jeszcze ważniejsza zaś jest nauka dziełowa.

Wskreszenie niepodległego państwa czeskiego, jednocześnie ze wskreszeniem niepodległej Rzeczypospolitej po wiekach zaboru i panowania obcego, uważamy za wyraz sprawiedliwości dziełowej. Kto poważy się stanowisko Polski w tej sprawie zestawiać i choćby z daleka zrównywać ze stanowiskiem Niemiec, któ-

Zajścia wśród akademików na pielgrzymce w Częstochowie

CZESTOCHOWA, 23.5. W niedzielę dn. 22 bm. przybyła na Jasną Górę pielgrzymka akademicka w ogólnej liczbie 4.000 osób, reprezentująca wszystkie wyższe uczelnie w Polsce.

Uczestnicy pielgrzymki bezpośrednio z pociągów udali się na Jasną Górę do cudownej kaplicy Matki Bożej, gdzie przystępowali do Sakramentu Ołtarza. Po przybyciu wszystkich pociągów uformowała się procesja według starszeństwa uniwersytetów w której uroczystość przeniesiono votum akademickie z kaplicy Matki Bożej na Szczyt. Tam po serdecznym powitaniu akademików przez przeora ks. Motylewskiego, mszę św. odprawił J. E. ks. biskup Antoni Szlagowski, dożywni opiekun młodzieży akademickiej.

W czasie mszy św. podniosło kazanie wygłosił ks. Przybylski z Poznania. Nabożeństwo zakończono modłami za Polskę i odśpiewano „Bogarodzica“.

Po przerwie obiadowej uczestnicy pielgrzymki odprawili na wałach klasztornej Drogi Krzyżowej, a następnie odbyła się akademicka. Nabożeństwo majowe zakończyło uroczystość akademicką na Jasnej Górze.

Należy podkreślić, że jak w latach poprzednich, tak i obecnie miasto Częstochowa bardzo serdecznie witało przybywającą w jego mury młodzież akademicką. Nawet prasa socjalistyczna na ustosunkowała się życzliwie stwierdzając religijny charakter pielgrzymki.

Całą organizację pielgrzymki cechowała sprawność i dyscyplina. Nastrojów poważny i religijny udzielał się licznym osobom ze starszego pokolenia, przybyłym na tę uroczystość do Częstochowy.

Po odnowieniu ślubów akademickich

kich i zacerpieniu nowych sił duchowych na Jasnej Górze w godzinach wieczornych młodzież akademicka opuściła Częstochowę, żegnana serdecznie przez oo. Paulinów i miejscowe społeczeństwo.

Wśród młodzieży, która przybyła do Częstochowy doszło do przykrych incydentów, które musiały likwidować policja. Już w godzinach porannych doszło do bójki o transparenty między różnymi ugrupowaniami politycznymi. Bójkę zlikwidowała policja. Gdy pochód pochód znalazł się w drugiej części alei doszło do ponownej bójki, przy czym padły strzały rewolwerowe, a dwie osoby odniosły rany. Sprawca strzałów był student Skierski, policja rozbroiła go i aresztowała. W kilku punktach miasta wytknięto również bójki z kolporterami pism „ABC“, „Falanga“, które napadający na siebie akademicy rwali na strzępy.

SFINKS Senatorska noc. 1, 2, 3

Nasze ceny: 75 gr. 1 zł.

LEKARZ PIĘKNYCH KOBIEC

pl. Loreta Juno Warner Bags

(k 11)

ROMA P 5, 7

GROŻNY BILL

przerwach koncert

(k 9)

Walny zjazd Zw. Pracowników Skarbowych RP.

Wczoraj rozpoczął swe dwudniowe obrady walny zjazd delegatów Związku Pracowników Skarbowych RP, zjazd zagał prezes Zarządu Głównego p. Wiktor Kościński, przedstawiając rolę, jaką w społeczeństwie spełniają pracownicy skarbowości i zapewnił, że pracownicy tej dziedziny gotowi są do wszelkich poświęceń dla państwa w czasie pokoju, czego dawali niejednokrotnie dowody. Na przewodniczącego zjazdu zaproszono prez. Sibera. W prezydium zasiadli pp.: Kłodziec, Młynarski i Wochna, sekretarzowali pp. J. Orłowska, Nowacki i Musikowski.

Rząd na zjeździe reprezentował wiceminister skarbu Morawski.

Prezes zarządu głównego ZPS p. Kościński złożył sprawozdanie ogólne, z którego wynika, że związek składa się z 19 okręgów, 302 oddziałów skupia ponad 17 tysięcy zorganizowanych skarbowców. W sprawach zawodowych, nad którymi zarząd główny w czasie ubiegłej kadencji pracował, na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa uposażeniowa, a mianowicie dążenie do wyrównania płac przez zmniejszenie rozpiętości uposażeń najniższych i najwyższych z obecnego stosunku 1:60 do 1:15, tak jak to przewidywała dawna ustawa uposażeniowa z 1923 r. przywrócenia pracownikom państwowym, tj. i skarbowcom dodatków rodzinnych, zniesienie podatku specjalnego, a przede wszystkim ustalenia minimum płacy, które równałoby się minimum egzystencji ustalonemu przez Państwowy Zakład Higieny i wynoszącemu 180 złotych. Mówca wykazał, że w skarbowości pracuje nadmiernie ilość pracowników kontraktowych, którzy powinni jak najrychlej uzyskać etaty, wreszcie szeroko omówił sprawę pracy nadliczbowej pracowników skarbowych, z reguły nie honorowanej, która jest dodatkową ofiarą, jaką dla państwa składają pracownicy skarbowi.

Związek Pracowników Skarbowych prowadził akcję, zmierzającą do konsolidacji Stowarzyszenia Pracowników Państwowych ze Związkiem Pracowników Skarbowych, który już powstał ze skonsolidowania Stowarzyszeniem Urzędników Kontroli Skarbowej.

Powracając do spraw zawodowych, zaznaczyć należy, że zaledwie znikoma ilość ok. 2500 pracowników skarbowych przyznane miała awanse.

Ze sprawozdania finansowego wynika, że budżet Związku Pracowników Skarbowych przekracza sumę 180 tysięcy.

Zgotowano owoce dla delegata Gdańskiego, który w dłuższym przemówieniu, podkreślił trudne warunki pracy polskiego urzędnika na tutejszym terenie.

Po uchwaleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, zamknięto pierwszy dzień obrad powołując komisję zjazdu.

CASINO „Grzech młodości“ (k 5)

TEATR ELITE (k 7) JEJ PIERWSZY BAL POD TWOIM UROKIEM

HOLLYWOOD NOŻA 29 SZEIK z Romanem Nowaro (k 2)

KINO CZARNY CHŁODNA 29 „MAGICZNY KLUCZ“ „ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE“ (k 1)

KOMETA CHŁODNA 49 SHERLOCK HOLMES i dr WATSON i rewia (k 3)

re niszczenie i zagarnianie ościennych państw słowiańskich uważały za swe dziełowe zadanie? Wszelki nawrót zdobywcy niemiecki na obszary odwiecznych państw zachodnio - słowiańskich uważamy za niedopuszczalny“.

Te więc zabiegi, mające poglądy w świecie, trzeba odeprzeć stanowczo, „Cóż to za grube szyderstwo i uraganie duchowi dziełom naszych, jak próby wmawiania w świat czy nawet w nas samych, że Polska rzekomo radaby jeszcze i na południowym zachodzie mieć, zamiast czechosłowackiego, sąsiedztwo niemieckie?“

Tak więc zabiegi mające poglądy w świecie trzeba wyrwać z korzeniem, unicestwić bez śladu.

Naród polski, na wszelkie zamysły szarpania państwa czechosłowackiego na rzecz Niemiec, odpowie zawsze: nie, nie i nie!

O ile zaś wytoczona jest sprawa ludności niemieckiej w Czechosłowacji i jej uprawnień, nie widzimy również żadnego zgola powodu, by nie powiedzieć otwarcie, że śledzimy jej przebieg z żywym zajęciem, jako wele dla nas nie obojętnej.

Całemu światu bowiem mówimy jasno i otwarcie, że ani na chwilę nie dopuszczamy myśli, by uprawnienia ludności polskiej w Czechosłowacji miały być pośledniejsze, niż uprawnienia ludności niemieckiej.

W obronie rodaków w Czechosłowacji, jak i wszędzie poza Polską, o goł polski jest jednomyślny.

„Niemcom zaś w szczególności mówimy równie jasno i otwarcie, że żądania ich na rzecz ludności niemieckiej, na pograniczu czechosłowackim uważamy za wskazówkę, której z oka nie spuszczać.“

To, co Niemcy uważają za słuszne dla ludności niemieckiej na pograniczu w Czechosłowacji, muszą Niemcy też uznać za słuszne dla ludności polskiej na pograniczu w Rzeszy niemieckiej. Poglądów o jakiejś wyższości poczucia narodowego niemieckiego i nadrzędności uprawnień niemieckich narzucić sobie nie damy i nie pora od nas tego oczekiwać.“

My zaś ze swej strony dodamy jeszcze, że „na terytoriach tych jesteśmy ludnością rdzenną, nie zaś... potomkami, wcześnief, czy też później przybyłymi, kolonistami.“

KINO TON Puławska 39 5, 15 7, 15 9, 15

HURAGAN

W roli głównej: Doroty Lamour, C. Aubrey Smith i Raymond Massey

COLOSSEUM noc. 3, 5, 7

TAJEMNICZY PRZECIWNIK

(k 6)

Wśród entuzjazmu tłumów General Haller w Toruniu

Wspaniała uroczystość chorągwi pomorskiej Zw. Hallerczyków

W dwudziestą rocznicę bitwy pod Kanłowem, dn. 22 bm. odbył się w Toruniu wspaniały obchód, połączony z uroczystością 15-lecia istnienia Chorągwi Pomorskiej Hallerczyków.

O godz. 8,30 odbyła się zbiórka wszystkich zaproszonych na uroczystość organizacji. O godz. 9,10 ukazał się witany przez zebranych gorącymi oklaskami Błękitny Generał, Józef Haller, któremu złożono raport. Następnie wszyscy w zwartych szeregach wyruszyli do kościoła św. Jakuba.

Po mszy św., odprawionej przez ks. kanonika Kozłowskiego, podniósł kazanie wygłosił młody ks. Racki, który w 20-tym roku jako kilkunastoletni chłopiec w jednym z miasteczek pomorskich, razem z miejscową ludnością entuzjastycznie witał wkraczające wojska generała Hallera.

O godz. 12 pięciotysięczny tłum zebrał się na rynku, oczekując defilady, którą odbierał przed pomnikiem Kopernika generał Haller. Delegacje lub całe placówki, które przybyły z całego Pomorza defilowały przed oczyma rozentuzjasmowanych tłumów, wznoszących bezustannie okrzyki na cześć Błękitnego Generała i Jego armii.

Po defiladzie wszyscy udali się do sali „Tivoli“, gdzie odbyła się akademie. Tłumy, które przybyły na akademie, nie mogły się pomieścić w sali, obliczonej na przeszło 1.000 osób. Wśród skupionych i zasłuchanych gości widać było wybitnych obywateli miasta Torunia, a wzruszenie odbijało się nawet na twarzach tych, którzy wznajęli hasła sprzeczne z ideologią Związku Hallerczyków.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę i pieśniach chóru, prezes Zarządu Głównego, pułk. Modelski, wygłosił obszerny referat. Dłuższe przemówienie również wygłosił prezes Chorągwi Pomorskiej, por. Pałaszewski. Życzenia w imieniu miasta

Torunia złożył zebrany wiceprezydent miasta p. Bała. Następnie wygłosił przemówienia: ks. kanonik Kozłowski, p. Artur Szulc, prezes Izby Rzemieślniczej, adw. A. Paulus, p. Zofia Doerferowa, oraz adw. W. Katafias.

Po wpisaniu członków komitetu honorowego do księgi pamiątkowej, placówki i pieśniach odpiewanych przez chór, nastąpił kulminacyjny punkt akademii — przemówienie generała Hallera. Słowa Błękitnego Wodza wzbudziły ogromny entuzjazm, raz wraz wybuchły spontaniczne oklaski, którymi zebrani starali się wyrazić swe przywiązanie i miłość dla Wielkiego Generała. Na zakończenie

akademii w podniosłym nastroju odpiewano „Boże coś Polskę“.

W czasie przerwy w uroczystościach, generał Haller w licznej asyście Błękitnych Mundurów udał się na obiad do ks. kanonika Kozłowskiego. Podczas obiadu red. Jan Teska z Bydgoszczy wygłosił przemówienie o roli generała Hallera i Jego armii, podniósł przemówienie wygłosił również prof. dr Biesiekiński z Włocławka.

O godz. 16 odbyła się zabawa ludowa w ogrodzie „Tivoli“, urozmaicona pokazami gimnastycznymi „Sokoła“. O godz. 20 rozpoczęła się zabawa taneczna w sali „Tivoli“.

Rezerwistów pochodzenia niemieckiego, nie powołano Zdecydowana postawa Czechosłowacji wobec henleinowców

PRAGA, 23.5. (tel. wł.) Mimo zapewnień zastępcy Henleina, postać Franka, który na konferencji sobotniej z premierem Hodżą zapewnił, że partia niemiecko-sudecka bierze na siebie odpowiedzialność za utrzymanie spokoju i porządku na obszarze sudeckim — w dniu wczorajszym w wielu miejscowościach podejmowane były próby zakłócenia spokoju i demonstracje antyczeskie.

Szczególnie rano w niedzielę, manifestacje te przybrały wyjątkowo ostry charakter.

Wkrótce potem we wszystkich miastach obszaru sudeckiego pojawili się członkowie narodowej gwardii cze-

skiej z bronią w rękę, którzy obsadzili urzędy, mosty i ważne pod względem strategicznym i komunikacyjnym obiekty. Interwencja postów sudeckich Franka i Neuwirtha u premiera Hodży spotkała się z odmową wycofania z obszaru sudeckiego gwardii narodowej.

Jak słychać, w Boguminie w pobliżu granicy niemieckiej, skoncentrowane są większe siły wojskowe. Czeskie koła polityczne utrzymują, że liczba powołanych pod broń rezerwistów nie przekracza 80 tysięcy ludzi, a to z tego powodu, że rezerwiści pochodzenia niemieckiego nie zostali powołani. Sfery wojskowe nie kryją się zupełnie z tym, że w razie ataku niemieckiego — właśnie Sudety będą terenem działań wojennych i że teren ten nie będzie oszczędzany przez wojska czeskie.

Sobotnie oświadczenia prezydenta Benesza, że ani konstytucja ani polityka zagraniczna Czechosłowacji nie ulegną zmianie, komentowane jest ogólnie jako odpowiedź na postulaty Henleina.

Podróżuj LOTEM

Odwrót niemiecki na całej linii Brytyjski szach Trzeciej Rzeszy Sowety przyłączają się do stanowiska Francji i Anglii

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej“)

LONDYN, 23.5. W dniu wczorajszym ambasador brytyjski w Rzeszy Henderson, odwiedził po raz trzeci min. von Ribbentropa, ostrzegając rząd niemiecki przed jakakolwiek próbą rozstrzygnięcia siłą sprawy sudeckiej. Ostrzeżenie utrzymane było w tonie niezwykle energicznym.

Ambasador Henderson podkreślił, że Anglia nie zawaha się przed solidarnym wystąpieniem gdyby z powodu wystąpienia niemieckich przeciw Czechosłowacji, ta ostatnia wezwała Francję do wypełnienia swych zobowiązań sojuszniczych. Pod tym względem przedstawiciel W. Brytanii z całym naciskiem raździł rządowi Rzeszy pozbyć się wszelkich wątpliwości.

To zdecydowane stanowisko W. Brytanii i jasno określona postawa rządu francuskiego wywarły w Berlinie przynębiające wrażenie, które spotęgowało się jeszcze po nadejściu wiadomości o przyłączeniu się do brytyjsko-francuskiego stanowiska — Sowietów.

Według informacji korespondentów moskiewskich, w dniu wczorajszym o godz. 11 przed południem odbyło się posiedzenie Najwyższej Rewolucyjnej Rady Wojennej (Wierchownowo Rewolucyjna Wojenno-Sowiet) pod przewodnictwem marszałka Woroszyłowa. O godz. 2 p. obradował sztab generalny pod przewodnictwem szefa sztabu gen. Szaposznikowa.

Wreszcie o godz. 16 na Kremlu, pod osobistym przewodnictwem Stalina odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Politbiura, przy czym po raz pierwszy w historii Sowieckiej Rosji w obradach tych wzięli udział marszałkowie i generałowie czerwonej armii oraz premier Mołotow który przerwał swój wypocznikowy urlop na Krymie i powrócił samolotem do Moskwy.

W wyniku tych narad przedstawiciele Rosji sowieckiej w Pradze i Paryżu złożyli jednoznaczne oświadczenie, że rząd ZSRR solidaryzuje się najzupełniej ze stanowiskiem rządu francuskiego, tj. wyraża gotowość spełnienia swego obowiązku wobec Czechosłowacji, o ile to uczyni Francja.

W związku z wszystkimi tymi posunięciami dyplomatycznymi, tutejsze koła polityczne oceniają w dniu dzisiejszym sytuację o wiele optymistycznie, niż w nocy z soboty na niedzielę. Panuje ogólne przekonanie, że zdecydowana postawa mocarstw zachodnich wyklucza możliwość jakiegokolwiek o-

strzejszego wystąpienia ze strony Rzeszy.

Odpowiedź Czechosłowacji na demarche polskie

Dowiadujemy się, że w odpowiedzi na demarche posła RP w Pradze, rząd czechosłowacki dał wyjaśnienie, że ostatnie zarządzenia wojskowe nie były w niczym skierowane przeciwko Polsce, lecz miały na celu wyłącznie utrzymanie spokoju i porządku we-

wnątrz kraju. Rząd czechosłowacki podkreślił przy tym, iż na całej długości granicy polsko-czechosłowackiej na wschód od Cieszyna jest obecnie obsadzona jedynie przez posterunki straży skarbowej, nieznacznie wzmocnione. (PAT).

Francja i Anglia u boku Czechosłowacji (Dokończenie ze str. 1-ej)

wołała wiadomość, że kardynał Verdier, przed wyjazdem na Kongres Eucharystyczny do Budapesztu, odwiedził posła czechosłowackiego Osuskiego. — Kardynał oświadczył posłowi, w imieniu swoim i katolików francuskich, że myślamy i całym sercem jest przy Czechosłowacji, że w drodze powrotnej z Budapesztu zatrzyma się w Pradze, by złożyć wizytę głowie Kościoła katolickiego w Czechosłowacji arcybiskupowi Kasparowi.

Należy podkreślić również, że fakt zmobilizowania przez rząd czechosłowacki dwóch ro-

czników wywarł jak najlepsze wrażenie we francuskiej opinii publicznej, która widzi w tym dowód zdecydowanej woli utrzymania spokoju za wszelką cenę i gotowości obrony do ostatniej kropli krwi niepodległości kraju.

Korespondenci z Pragi donoszą też, że po wczorajszej audiencji, udzielonej przez premiera Hodżę trzem posłom henleinowskim, odnosi się wrażenie, że zależałoby im na stworzeniu nastroju

odpowiedniego do rokowań pokojowych.

Spokojny przebieg wyborów w Czechosłowacji (Dokończenie ze str. 1-ej)

dzić: 50 gmin czeskich, 20 morawsko-śląskich i 7 słowackich. Prasa czeska komentuje wynik wyborów jako sukces demokracji czeskiej. Szczegółowe wyniki z trzech miast obszaru niemieckiego wykazują o wiele mniejszą zwykłą głosów padłych na rzecz Henleina, niż skutkiem olbrzymiej propagandy można było oczekiwać.

W mieście Decin, lista Henleina zdobyła — 28 mandatów, socjaliści niemieccy — 2, socjaliści czescy — 2, narodowi socjaliści (partia Benesza) — 3 i lista stanu średniego — 1.

W Trnawie: lista Henleina — 23 mandaty, czescy socjaliści — 2, czescy narodowi socjaliści — 3, komuniści — 2, Żydzi — 1, lista stanu średniego — 2. W Aussick, nad Łabą, naj-

wiekszym mieście niemieckim w północnych Czechach, uważanym za stolicę Niemczyzny w Sudetach połonnych (tak jak w zachodnich Cheb - Eger), na ogólną liczbę 29.270 ważnych głosów Henlein zdobył 19.800 (przy wyborach parlamentarnych w roku ubiegłym 17.632), socjaliści 3.032 (do parlamentu 4.414), żydzi 588, komuniści — 1.338, Czeši 4.564.

W Pradze na ogólną liczbę 100 mandatów, partia Benesza (czescy nar.-socjaliści) zdobyła — 26, Zjednoczenie Narodowe 12, komuniści 17, czescy ludowcy (katolicy) — 7, Liga Narodowa — 6 socjaliści — 14, agrariusze czescy — 4, stan średni — 7, właściciele nieruchomości 1, czescy faszyci — 1, Henlein — 3.

Tydzień ubiegły na giełdach

Wrażenie mowy geneńskiej Musoliniego wpłynęło jak najgorzej na nastroje giełd światowych. Coraz większe trudności, wyłaniające się na drodze do porozumienia francusko-włoskiego wywołały poważne zaniepokojenie na najważniejszych giełdach, co oczywiście musiało odbić się na kursach. Jeśli dodać do tego pewne oznaki depresji gospodarczej (po ważnej niżka cen surowców — metali karczunku, i zbóż), to ocena ubiegłego tygodnia nie wypadnie optymistycznie.

NA GIELDZIE PARYSKIEJ zaznaczyła się po mowie geneńskiej poważna niżka, która jednak nie trwała długo i kursy pod koniec tygodnia zwyżkowały. W każdym bądź razie doskonały nastrój, wywołany pierwszymi zarządzeniami rządu Daladiera, powrotem kapitałów do kraju i wspólnymi wynikami pożyczki Obrony Narodowej doznał znacznego pogorszenia. Jest rzeczą charakterystyczną, że pożyczka Obrony Narodowej w obrotach pozagiełdowych była ofiarowywana po kursie emisyjnym (98) z bonifikatą prowizji bankowej w wysokości 1,5 proc.

Wskutek niepewnej sytuacji zarówno zagranicznej, jak i wewnętrznej, spowodowanej dość zryzakowaną linią polityki rządu Roosevelta, trudno mówić o jakiejś wyraźnej tendencji NA GIELDZIE NOWOJORSKIEJ. — Wprawdzie ostatnie posunięcia prezydenta spotkały się raczej z przychylnym przyjęciem kół giełdowych, to jednak niepewność, co do dalszych posunięć rządu wpływa na pewną

chwielność nastrojów z tendencjami raczej niżkowymi. Na te tendencje wpływają zresztą i czynniki natury czysto gospodarczej a są nimi przede wszystkim zmniejszanie się produkcji i obrotów.

Przebieganie się rozmów francusko-włoskich oraz zjawiska gospodarcze, świadczące o pogorszeniu się koniunktury wpłynęły NA GIELDZIE LONDYN SKA deprymująco. Obroty są minimalne, a kursy chwiejne z tendencją niżkową. Dalszy odpływ kapitałów wędrownych do Francji wpływa — jak już na to wskazywaliśmy tydzień temu — na większą obfitość gotówki na rynku angielskim.

NA GIELDZIE WARSZAWSKIEJ kursy akcji niżkowały, co tłumaczono jest w sferach giełdowych niżką cen wyrobów przemysłowych i rzekomo mniejszą rentownością przedsiębiorstw przemysłowych. Niektóre jednak akcje, jak np. Lilpop oraz Warsz. Węgiel zwyżkowały. Papiery procentowe — bez zmian lub bardzo nieznacznie niżkowały.

Kursy w ciągu tygodnia od 14 do 21 bm. wykazały następujące różnice:

4,5 proc. poz. Wewnętrzna 65 bez zm., 4 proc. Konsolidacyjna 68,50 — 68, 5 proc. Konwersyjna 70,50 — 70,25 3 proc. Inwestycyjna I em. 81,25 — 81 II em. 81,75 — 82, 4,5 proc. Ziemięskie Warsz. 64,75 — 64,63, 5 proc. Miejskie Warsz. 1933 roku 72 — 73. Akcje: Bank Polski 116,50 — 118, Starachowice 37,25 — 36,25, Lilpop Rau 68,75 — 74, Ostrowieckie 56 — 54, Warsz. Węgiel 27,50 — 28, Warsz. Cukier 35 bezzm., oMdrzejów 14 — 11,50.

CERĘ piękną i gładką

uzyskasz pijąc SOK Kwitnącego Łopianu Mag. E. Gościca — Warszawa, Miodowa 14. Apteki i Drogerie. Flakon zł. 1,80. (t. 4)

Przyjacielskie pogowędki

Czy tylko bogactwo daje szczęście i zadowolenie

P. inż. Zet. Stosownie do Pańskich uzdolnień radzę Panu bardzo mocno zaciekać się naukami okultystycznymi i badaniami ludzkich charakterów — przyniesie to Panu wiele ciekawych i poważnych przeżyć wewnętrzych. Jeżeli dotychczas mało interesował się Pan sztuką — to szkoda, niech Pan się tym również zainteresuje, bo widzę w tym kierunku duże zdolności. Natomiast radzę nie ulegać zbyt przyjaćiom, zając się więcej pracą umysłową, która może przynieść wiele korzyści, nie zrażać

się sporymi trudnościami i opóźnieniami w sprawach zawodowych. W życiu nie wszystko układa się jak z płatka — niejednokrotnie trzeba dłużej czekać na rezultaty swojej pracy i wysiłków i tu wykaże Pan wielki plus swojego charakteru, zamieniając pesymizm na całkowity optymizm. „P. Jan Brzozowski”. List Pański wrzucił mnie bardzo, są w nim zawarte bóle i męka całego życia zawsze zależnego od ludzi, ich humorów i wymagań. Moc przetrwania tych ciężarów daje Panu jednak Jego

optymistyczny charakter i wiara w lepsze jutro. Hez ludzi mających również bardzo ciężkie warunki a często będących bez pracy — żyją z dnia na dzień bez celu i żadnej nadziei tej wielkiej dźwigni w życiu! Proszę sobie uprzytomnić ile oni są nieszczęśliwi od Pana. Choć ciężkie i skromne są warunki bytowania Pańskiego — to jednak są i dają Panu tę skromną niezależność. Czyż tylko bogactwo daje szczęście i zadowolenie? Styka Pan się z ludźmi zamożnymi i na pewno niejednokrotnie widział Pan ich różne bóle i troski. W najbardziej skromnych warunkach materialnych, możemy i powinniśmy znaleźć cel — dla którego warto żyć i znosić niepowodzenia życiowe. Najłatwiej zdobywamy się na wszelkie wysiłki, jeżeli zapominamy o sobie samych, o swoich przeżyciach, a rozejrzemy się w otaczających nas ludziach w ich cierpieniach i podejźmy do nich ze szczerą chęcią pomocy z serdecznym słowem. Dając innym takie wartości wewnętrzne — zdobywamy sami i moc i radość, i spokój i zupełnie pogodzenie się z naszymi przeciwnościami żywymi. — Dziękuję Panu za serdeczne słowa uznania — życząc Mu gorąco upragnionej poprawy materialnej, której zresztą jestem pewna dla Pana.

TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: Popis „Studia operowego”. NARODOWY: „Gęsi i gęski” Bauckego. POLSKI: „Wesołe Figara” Beaumarchais. LETNI: „Nie trzeba było mnie przejechać”. J. Culltona z Dymszą w roli głównej. NOWY: „Serce” Bernstein w reżyserii St. Wysockiej. MAŁY: „Nowa Dalila” F. Molnara z Miłą Kamińską. ATENEUM: Codziennie „Szóste piętro” w reż. Porzankowskiej z Jaraczem na czole zespołu.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-jej. Pozostałe o godz. 4-jej. KINA ZEROEKRAKOWE. ATLANTIC (Chmielna 33): „Alarm na morzu”. BALTIC (Chmielna 9): „Pani Walowska”. CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wzros”. CASINO (Nowy świat 50): „Kobieta z przesiolcia”. COLOSSEUM (Nowy świat 19): „Tajemniczy przeciwnik”. EUROPA (Nowy świat 63): „Zakochani wrogowie”. IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Księżniczka cygańska”. PALADIUM (Złota 7): „Ósma żona srebro”. PAN (Nowy świat 66): „Zorro”. RIALTO (Jasna 5): „Król się bawi”. ROMA (Nowogrodzka 49): „Groźny Bill”. STYLÓWY (Marszałkowska 112): „Prawda zwycięża”. STUDIO (Chmielna 7): „Tygrys Esznapuru”. ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Wróc moja małenka” (Vivorc). VICTORIA (Marszałkowska 106): „Dzień na wyspach”.

ACRON (Żelazna 64): „Pieśń skazanców”. „Dwa dni miłości”. ADRIA (pl. Teatrny): „Nancy Steele zgine”. AMOR (Elektoralna 45): „Niewiniątka”. „Pan redaktor szaleje”. ANTINEA (Żelazna 51): „Krow na morzu”. „Srebrna torpeda”. AS (Górska 56): „Zbieg z Jawy” i „Na strazy prawa”. BIS (Elektoralna 21): „Trędowata” i „Ordynat Michorowski”. CZARY (Chłodna 29): „Magiczny klucz” i „Świat się śmieje”. ELITE (Marszałkowska 81a): „Złoto na ulicy” i „Romaniczny milioner”. EDEN (Marszałkowska 31): „Tajemniczy strzał” i „Dwa dni w raju”. FAMA (Przejazd 9): „Mocni ludzie”. FEMINA (Leszno 55): „Ostatni alarm”. FILHARMONIA (Jasna 3): „Szczęśliwa 15-ka”. FLORIDA (Żelazna 41): „Złoty skarb” i „Dadki”. FORUM (Nowiniarska 14): „Ostatnie salwa” i „Niewinnie się zaczęło”. HELIOS (Wolska 8): „Zawiniem”. HOLLYWOOD (Hoża 29): „Szeik” z Romanem Nowarow. ITALIA (Wolska 32): „Życie ulicy”. JURATA (Krak. Przedm. 66): „Dla ciebie” i „Dermozjad”. KOMETA (Chłodna 49): „Dunia, córka postmistra” i rewia. KINO PARAFI SW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Niewzjętych Bili”. MAJESTIC (Nowy świat 45): „Człowiek który żył dwa razy”. MARS (pl. Inwalidów): „Panowie z torwarystwa” i „R-107 wzywa pomocy”. MASKA (Leszno 70): „Pałac we Flandrii” i „Bolek i Lolek”. METRO (Smocza 15): „Kid Galahad” i „Tylko raz kochała”. MEWA (Hoża 58): „Ponny” i „Mistrzowie glupoty”. MIĘSKIE (Hipocenna 5): „Kłopoty małżeńskie” i „Dadki”. MUCHA (Długa 10): „Tysiąc taktów miłości” i „Dadki”. NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Tajemnica dra Chaidiera” i „Sam Dodsworth”. PROMIEN (Dzielnia 1): „Ostatnia noc skazanka” i „Księżna dancingu”. FRASKIE OKO (Zygmuntowska 18): „Siódme niebo” i „Śmierć czyha w dżungli”. POPULARNY (Zamojskiego 20): „Atak o świcie” i rewia. PRAGA (Targowa 71): „Ciotka Karola”. RAJ (Czerwikowska 191): „Dziwczęta z Nowolipki” i „Dadki”. RENA (Długa 9): „Dorożkarz Nr 13” i „Wesołe rozrywki”. ROXY (Wolska 14): „Czarny korsarz” i „Jak pies z kotem”. RIWIERA (Leszno 2): „Bunt żelagi” i „Dadki”. SFINKS (Senatorska 29): „Szczęśliwa trzy-nastka”. SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Alarm w Parku” i „Robert i Gloria”. SORNETO (Krypska 14): „W. Z. 6 nie wylądował” i „Głos serca”. ŚWIAT (Sułzina 4): „Romaniczny milioner” i „Władcy dżungli”. SYRENA (Inżynierska 7): „Błękitna parada” i „King Kong”. ŚWIT (Nowy świat 19): „Korsarz” i „Dadki”. TON (Puławska 70): „Huragan”. TRIANON (Stenkiwiczka 8): „Panna Maria” i „Krań miłości”. UCIECHA (Złota 72): „Busiaczek”. UNIA (Dzika 8): „Sitting Bull” i rewia. WANDA (Mokotowska 75): „Robert i Bertrand” i rewia artystyczna.

informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

6.15 24.05 RADIO

PONIEDZIAŁEK, 23.5.1938 R. WARSZAWA I. 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Od warsztatu do warsztatu; 11.57 Sygnal czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.30 Wied. gospodarczej; 15.45 „Z piosnką po kraju”; 16.15 Koncert orkiestry 10-jej. wileńskiej; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Film przyrodniczy”; 17.15 Recital skrzypcowy Eugenii Umiskiej; 17.50 Pogadanka sportowa i wiad. sportowe; 18.10 Utwory solowe na instrumentach dętych; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja żołnierska; 20.00 Rewia młodzieży operetkowych; 21.40 Nowości literackie; 22.00 Koncert orkiestry P. R.; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.; 23.00 Wywiad z prezosem Międzynarodowej Izby Handlowej p. Wettsonem.

WARSZAWA II. 15.00 Transkrypcja Franciszka Liszta; 14.00 Pare informacji; 14.10 Koncert rozrywkowy; 15.00 Folieton; 15.15 Wied. sportowe; 15.20 Muzyka taneczna; 18.00 Muzyka węgierska; 19.05 Koncert muzyki polskiej; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Reportaż; 22.15 „Te cztery” i „Czwórka radiowa”; 22.50 Muzyka taneczna; 23.30 Płyty. NAJCIĘKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE 17.05 Sztokholm. Pieśni polskie Moniuszki. 20.00 Bruksela flam. „Fryderika” operetka Lehara. 20.50 Lyon. „Ciboulette” operetka Hahna. 20.40 Hilversum II. Symfonia IX Beethovena 21.00 Frankfurt Koncert z udz. Edyty Axenfeld (fort.). 21.15 Londyn Reg. Londyński Festiwal Muzyczny. Dyr. Arturo Toscanini. 22.15 Kolonia. „Simplicius Simplicissimus” utwór Mauricka pod dyr. autora. 22.05 Budapeszt. Koncert orkiestry operowej. Dyr. Dohnanyi.

WTOREK, 24.5.1938 R. WARSZAWA I. 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnal czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.30 Wied. gospodarczej; 15.45 „Zagadka historyczna”; 16.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert kameralny; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Ślask nie znany turystom; 17.15 Potpourri w wykonaniu zespołu salonowego reżelności poznamskiej; 17.50 „Była sobie ważka” 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Niesmiertelne książki”; 19.30 Recital śpiewaczy Triu Ikono; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Na Ludwinowie muzyczne grał” wotyły montaż majkowskiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poetycki; 22.00 Melodie operetkowe; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.00 Polskie tony ludwieckie — odczyt w jęz. angielskim. WARSZAWA II. 15.00 Płyty; 14.00 Pare informacji; 14.10 Koncert rozrywkowy; 15.00 Pogadanka ak-

tualne; 15.10 Wied. sportowe; 15.15 Zespół salonowy Czesława Lowandowskiego; 18.00 Formy i rodzaje twórczości wielkich kompozytorów; 19.05 Muzyka lekka; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Gdybym miał milion”; 22.15 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana; 22.45 Muzyka lekka i taneczna. NAJCIĘKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE 19.25 Wiedeń. „Niziny” opera d’Albertra (tr. z Opery). 19.45 Radio Romania. Koncert symfoniczny. 20.00 Kolonia. Koncert symfoniczny z udz. Wiktora Giesekinga (fort.). 20.00 Frankfurt. „Der Waffenschmid” opera Lortzinga (tr. z Teatru). 20.50 Paris PTT. „Dawno przeboje”. 20.50 Wiedeń Eiffla. Współczesna muzyka francuska. 20.45 Brno. „Szarlatan” opera Haasa (tr. z Teatru).

ŚRODA, 25.5.1938 R. WARSZAWA I. 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Ciągnięcie miliona, transm. z gmachu państwowej loterii; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Płyty; 11.57 Sygnal czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.30 Wied. gospodarczej; 15.45 „Roldal Amundsen” pogadanka dla dzieci; 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Płyty; 16.30 Transmisja z otwarcia kongresu eucharystycznego w Budapeszcie; 17.30 Pogadanka aktualna; 17.40 Orkiestra rozgłośni lwowskiej; 18.20 Życie młodzieży w obzbie; 18.30 Audycja dla wsi; 19.00 „Mecz” obrazek z po włości Czesława Straszewicza; 19.20 Recital skrzypcowy Józefa Galacza; 19.35 Stoicy i epikurejczycy — odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poetycki; 22.00 Melodie operetkowe; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.00 Polskie tony ludwieckie — odczyt w jęz. angielskim. WARSZAWA II. 15.00 Płyty; 14.00 Pare informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Pogawędka gospodarcza; 15.15 Wied. sportowe; 15.20 Kwintet salonowy Stefana Rachonia; 18.00 Płyty; 18.45 Koncert orkiestry P. R. 19.35 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Polskie wykopalska w „stolicy słowa”; 22.15 Sergiusz Rachmaninow i Fritz Kreisler; 22.50 Muzyka taneczna.

NAJCIĘKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE 18.05 Ryga. „Samson” oratorium Haendla. 19.25 Wrocław. „Wesołe kumoszki z Windsoru” opera Nicolai’ego. 20.00 Sztokholm. „Nadchodzi lato” program rozrywkowy. 20.00 Budapeszt. Koncert Beethovenowski. Dyr. Mendelberg. Sol. E. Dohnanyi (fort.). 20.50 Lille. Festival Pucciniego. 20.35 Londyn Reg. „Lohengrin” opera Wagnera tr. z Covent Garden. 21.00 Mediolan. Wieczór oper z teatru Della Pergola w Florencji. 21.15 Praga. Koncert orkiestrowy z udz. Angeliki Morales (fort.).

LEKARSKIE

Dr. med. ZURAKOWSKI WENERYCZNE, skórne, płciowe. — Kobiety przyjmuje lekarka Dr. A. RATAJ. CHMIELNA 25. 8 r. — 8 w. Niedz. do 1-jej. GABINET ELEKTROŚWIATŁOLECZNICZY. Diaterma — krótkie fale. d’ARSONVAL i in. (0013)

Dr. med. A. LESZCZYŃSKI weneryczne, płciowe, skór, CHMIELNA 33 (dom kina Atlantic) przyjmuje od 9 r. do 8 wiecz., oraz w Lecznicy Mariańska 9, godz. 4—5 (0041)

24-LECZNICA-24 Choroby WENERYCZNE, Skórne, Mo czopciowe, Światłolecznictwo Codziennie od 9 r. — 9 w. w niedziele wlecia do godz. 1-jej pr. poł. (006)

Przychodnia Specjalna dla chorych na PŁUCA I SERCE ul. Marsz. Focha 3. tel. 3.00-22. Rentgen. Odma sztuczna. Porada wraz z rzeźwieniem. Czynną od 12—3 w Wezwania na miasto (007)

32 ELEKTORALNA 32 przy Chłodnej WENERYCZNE, PŁCIOWE I SKÓRNE Krótkie fale od godz. 9 r. do 9 wiecz. (0045)

Przychodnia specjalna dla chorych na PŁUCA I SERCE SENATORSKA 28/30. Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardiograf. Porada wraz z rzeźwieniem. Wezwania na miasto TEI 8.03.32 (001)

GABINET ELEKTROLECZNICZY LECZENIE CHOROÓB SKÓRNYCH promieniami granicznymi Bucy’ego ŚNIADEKICH 12. Telef. 9.65-22. (003)

LECZNICA wyłączenie dla REUMATYKÓW ARTRETYKÓW czynna od 10—1 i 4—6. Wierzbowa 11 (002)

SPECJALNA przych. dla chorych na PŁUCA arześwieniem W-wa. Marszałkowska 49; tel. 9.00-09, godz. 10-13-7 (0011)

Valentine Williams ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

STRESZCZENIE POZĄTKU POWIEŚCI: Alina Innesmore i lady Julia Rossway wracają z przyjęcia na królewskim dworze. Późną nocą, p. odwiedzając fotografii, Alina przypomina sobie, że obiecała Barry’emu pokazać mu się w dworskiej sukni. Wstępuje więc don na chwilę. Ale Barry Swete został zamordowany, co konstatuje ich wspólny przyjaciel Rodney Rossway. Rozpoczyna się śledztwo. Alina przypomina sobie, że widziała człowieka, który chykiem umknął z domu Barry’ego już po odkryciu zoonu Swete’a. Śledztwo bierze w swoje ręce naczołny inspektor Scotland Yardu — Manderton. Alina z przerażeniem konstatuje, że chusteczka, która podniosła z ziemi w mieszkaniu zamordowanego, należy do Gerry Rossway, małżonki brata Rodney’a. Gerry Rossway dowiaduje się o strasnym fakcie zamordowania Barry’ego. A tymczasem śledztwo toczy się dalej. Lekarze badają trupa i stawiają diagnozę co do okoliczności zbrodni. — Dobrze, i co dalej? — Dalej, chciałem wiedzieć, gdzie on się mógł schować? — Nie potrzebował to schodzić. Od czegoś są parawany? — A co było powodem zbrodni? — W każdym razie nie kradzież, szefie. Inspektor zaśmiał się. — Widziałeś pan portfel, doskonale. Jakież wnio-ski? — Aby zyskać na czasie, Dane zapalił papierosa i za-ciągnął się głęboko.

— Otóż — zaczął pomału — ja tak widzę tę sprawę: Swete spędzał wieczór samotnie... Manderton zrobił ruch jak gdyby chciał mu przerwać, lecz się powściągnął i, uderzając fajką o but żeby wyspać popiół, mruknął: — Słucham. — Swete uznawał tylko cygara. Wypalił jedno, gdy przyjął swego gościa, leży tu na brzegu tacy koło szklanki, a było to z kolei drugie, które palił po wyjściu Roberta. Drugi ogarek leży na środku tacy. A więc w kwestii papierosa nie ma już wątpliwości? Prawda?... — Nie, dotąd wszystko w porządku. Ale spójrz pan uważnie na sam koniec papierosa. — Dane nachylił się. — Bibułka na brzegu czerwona — spojrzał na szefa — nie od krwi? — Od pomadki. — Dane znowu spojrzał na tace. — Do licha! Mam wrażenie, że pan ma rację. Tyle kobiet maluje sobie wargi, od czego zwykle farbują się papierosy. Ma pan nadzwyczajne oczy. Inspektor ożywił się. Lubił pochwały. — Ale ja tylko przypadkowo odkryłem tę farbę. Przybliżył się pan, proszę. Co pan widzi na tym kominku? — Dane przeciągnął palcem po marmurowym gzym-sie, po czym przyjrzał mu się dokładnie i powąchał. — Puder ryżowy. Niesłychane! — wykrzyknął patrząc z podziwem na szefa. — Nic chyba nie u-dzie przed pana wzrokiem. — Także przypadkowo — powtórzył spokojnie Manderton. — Znaczy się... kobieta. Nie panna Innesmore, przypuszczam? — Inspektor zaśmiał się głośno, ugniatając palcem tytoń w fajce.

— Jeszcze nie zidentyfikowaliśmy osoby, a pan na Innesmore ma alibi. Sprawa tak się przedstawia. Ledwo tu wszedłem, poczułem się w kawalerskim mieszkaniu. Resztki cygar, skórzane meble i jakaś atmosfera zupełnie specjalna. Zwykle pojęcie staro-go kawalera łączy się z pojęciem przyjaźni z kobietami. Więc, żeby się upewnić o tym co do Swete’a, poszedłem od razu w takie miejsce, gdzie każda kobieta zostawia ślady swej obecności. — Przed lustro nad kominkiem? — Naturalnie, przed lustro. Chcesz, żebym ci opisał tę osobę? — Blondynka — Amerykanka jest brunetką — średniego wzrostu, kosztownie ubrana w wieczorowej sukni. Dobra znajoma Swete’a. Na wyłogu szlafroka Swete’a znalazłem jasny włos, a na rękawie smugę pudru ryżowego. Jakiego był wzrostu Swete? Przeszło pięć stóp. Jeśli kobieta musiała stanąć na palcach, żeby objąć go rękami za szyję, to znaczy, że nie przewyższała jego ramienia. — Pudrowane ramie oznacza strój wieczorowy. — Przypuszczam. Oprócz tego miała wachlarz. — Inspektor wyciągnął z zanadru papierek, w którym było zawinięte piórko. — Znalazłem je za parawanem na dywanie. — Mogło to być piórko z przybrania sukni, pióra są obecnie bardzo modne, szefie. — Poczekaj pan, poczekaj pan. Na oparciu kana-py znalazłem cztery włosy z białego lisa... Pani wchodzi, zrzuca płaszcz, i siada... — tu Manderton wskazał na fotel, stojący pomiędzy tymi dwoma, których używał Swete — zapala papierosa i popija z kieliszka... — Benedyktynkę? — Prawdopodobnie; kobiety lubią słodkie likiery. — Więc pan chce powiedzieć, że... — spytał Dane po chwili.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Na ringach, boiskach i torach

Szybka gra i dobry start

Dwie porażki „Czerwonych Diabłów” Bielsk - Belgia 2:1

W sobotę odbył się w Bielsku wobec 2.000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Belgii („Czerwone Diabły”), a reprezentacją piłkarską okręgu Bielsko - Biala. Zwyciężyła niespodziewanie drużyna polska w stosunku 2:1 (1:1).

Piłkarze belgijscy zaprezentowali się bardzo słabo. Skład ich zresztą odbiegał znacznie od zapowiedzianego. Belgijczycy, oprócz szybkości i dobrego startu do piłki, nie wykazali żadnej specjalnej klasy.

W pierwszych minutach Belgijczycy zdobywają prowadzenie przez van der Karrhona z winy bramkarza polskiej drużyny, który wypuścił piłkę z rąk. Polacy nie peszą się, ale ich atak przez długi czas nie umie się zdobyć na skuteczny strzał. Dopiero w 40-tej minucie udało im się wyrównać przez Rolnika.

Po przerwie gra była na ogół wyrównana. Pod koniec zaznaczyła się jednak wyraźna przewaga gospodarzy. Decydująca bramka padła na 5 minut przed końcem spotkania ze strzału Rzepusia, przy czym bramkarz belgijski zdołał wybić piłkę na róg, ale Rzepus strzela ponownie, tym razem umieszczając nieuchronnie piłkę w siatce.

Kraków pokonał Be'gów 8:1

Reprezentacja piłkarska Krakowa pokonała nieoficjalną reprezentację Belgii, drużynę „Czerwonych Diabłów” w wysokim stosunku 8:1 (1:0). Po słabym starcie Belgów w sobotę w Bielsku, gdzie ponieśli oni porażkę w stosunku 1:2, na boisku Wisły w Krakowie zgromadziło się zaledwie około 5.000 widzów, do czego zresztą w znacznym stopniu przyczyniła się deszczowa pogoda. Przebieg zawodów dostarczył jednak widzowi wiele emocji, aczkolwiek sądząc z reklamy poprzedzającej zawody spodziewano się lepszej gry Belgów.

Omawiając przyczyny tak wysokiej porażki „Czerwonych Diabłów” należy wziąć pod uwagę przede wszystkim świetną grę zespołu krakowskiego, którego atak w drugiej połowie meczu zagrał wyjątkowo dobrze.

Niski wynik do przerwy jest wynikiem taktyki Belgów, którzy przez 45 minut stosowali taktykę wysuwania obrońców do przodu, szachując w ten sposób skutecznie napastników Krakowa, wpadających przez to ustawicznie na pozycje spalone. W ten sposób piękna bramka ze strzału Habowskiego, strzelona w piątej minucie nie została przez sędziego uznana. Po przerwie krakowianie znaleźli radę na tę taktykę Belgów, mianowicie idąc pełną piątką do przodu dostawali się raz po raz przez obronę gości, strzelając gęsto i celnie.

Cała drużyna Krakowa grała ambitnie, a pod względem technicznym znacznie przewyższała „Czerwonych Diabłów”. Na śliskim po deszczu terenie goście bardzo stracili na szybkości, która stanowi ich największy atut i nie dziwnego, iż w końcowym efekcie ponieśli tak dotkliwą klęskę.

Przebieg meczu obfitował w wiele interesujących momentów. W pierwszej połowie Belgowie mimo lekkiej przewagi Krakowa zagraли kilkakrotnie bramce gospodarzy, ale obrona nie dopuściła ich do strzału. Pierwszą uznaną bramkę uzyskał w 14-tej min. Habowski.

Szwajcaria zwycięża Anglię

W Zurychu, wobec 25.000 widzów rozegrany został mecz piłkarski Szwajcaria - Anglia, zakończony sensacyjnym zwycięstwem Szwajcarii w stosunku 2:1 (1:1).

Po przerwie Habowski w 5-ej min. podwyższa wynik do 2:0. Belgowie rewanżują się szybko przez Desmeta. W następnych minutach krakowianie nie opanowali zupełnie boisko i w krótkich odstępach zdobywają dalsze bramki. W 9-ej minucie Artur podwyższa do 3:1. W 14 i 23-ej min. Gracz strzela dwie dalsze bramki. W 25 i 30 min. dwie bramki zdobywa Zembaczyński. Ostatnią bramką uzyskaną przez Habowskiego zbiega się prawie z gwizdkiem sędziego, kończącego zawody.

W drużynie belgijskiej w pierwszej połowie wyróżniał się najlepszy ich gracz Claessens, który jednak przed przerwą odniósł kontuzję i zniesiony został z boiska. Zastąpił go van den Stock. Kontuzja ta osłabiła obronę

gości. Na ogół wszyscy zawodnicy belgijscy reprezentowali styl zachodnio - europejski, szybką grę i dobry start do piłki.

W drużynie Krakowa wyróżnić należy doskonałą po przerwie grę ataku, prowadzonego przez Korbasa. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Habowski i Gracz. Pomoc i obrona spełniły w zupełności swe zadania. Bramkarz Jakubik zadebiutował udatnie w reprezentacji.

Trzecie zwycięstwo Polaków Poznań starym zwyczajem bije Niemców

W Poznaniu odbyło się w niedzielę międzynarodowe spotkanie piłkarskie

Wiosenne ogólnopolskie Wyścigi motocyklowe

W niedzielę dnia 22 bm., z okazji święta motocyklowego — klub motocyklowy związku Strzeleckiego, urządził wielki wyścig wiosenny.

Impreza zgromadziła na starcie 40 zawodników, pomiędzy którymi widzieliśmy takich asów motorowych jak Mieloch, na specjalnie sprowadzonym Excelsiorze, Nagengast na Nortonie i Excelsiorze, Bathelt na Rudge'u, Baron na DKW, Henek na Rudge'u, Szydłowski na Sarolea. Z warszawiaków Dochę na specjalnym Rudge'u, Bezeta na Velocette, Jurkowski na Rudge'u, Skórkę na Sarolea i Markowskiego na Arielu. Sensacyjną wyścigu były dwie panie p. Lataśówna na Rudge'u i p. Szusterówna także na Rudge'u. Ta druga nie miała szczęścia ponieważ motor stanął jej na trasie z powodu defektu.

Wyścig odbył się w alei Niepodległości bez większych wypadków. Tylko jednemu z zawodników pękł łańcuch, ale odleciał szczęśliwie w bok nie powodując katastrofy. Wynik wyścigu przedstawia się następująco:

Kategoria 125:
1) Jankowski Jerzy na DKW z KM Dąbrówka Górna,
2) Głownia Kalman z MKZS — Warszawa.

Kategoria 250 — juniorzy.
1) Galant na Rudge (Zw. Rez. — Warszawa),
2) Jurkowski na Rudge z PKM — Warszawa.

Przeciętna szybkość 88,1.
Kategoria 250 seniorzy.
1) Starża na Rudge z PKM — Warszawa.

Przeciętna szybkość 86,4.
Kategoria 350 — juniorzy.
1) Brun Krzysztof na Excelsiorze z PKM — Warszawa,

2) Jurkowski na Rudge PKM — Warszawa.
Przeciętna szybkość 89,9.
Kategoria 350 — seniorzy:
1) Mieloch na Excelsiorze WKS Legja,

2) Korytyński na Nortonie (Bielsko — Biala).
Kategoria 500 — juniorzy.
1) Braendler na Kindap Union Touring — Łódź,
2) Jakubowski na Rudge KM — Gdynia,

3) Peterók na Nortonie MKZS — Warszawa.
Przeciętna szybkość 100,7.
Kategoria 500 — seniorzy.
1) Bathelt na Rudge KM Bielsko — Biala.
Przeciętna szybkość 102,—.

Wiosenne zawody WKJK Wstęp do XI zawodów międzynarodowych

Na torze lazienkowskim odbył się w sobotę wielki wiosenny konkurs-handicap o nagrodę honorową Warszawskiego Klubu Jazdy Konnej z udziałem czołowych jeźdźców cywilnych oraz grupy sportu konnego z Grudziądza.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął rtm. Rylko na klaczy Córa.

2) Por. Pohorecki na Czulinym.

3) Inż. Strzeszowski na Kikimorze.

Wszyscy trzej wymienieni jeźdźcy przebyli parcours bez błędów w jednakowym czasie. O kolejności miejsc zdecydowało losowanie.

Dalsze miejsca zajęli por. Smolicz na Delcie, rtm. Sokołowski na Karabelli, por. Łukaszewicz na Dantem, por. Pawłowicz na Czorcie, por. Burniewicz na Bey-Dezertarze, rtm. Sokołowski na Zatorze i p. Wickenhagen na Ipsos.

Walka była bardzo wyrównana, jakkolwiek było kilka koni młodych wyraźnie bojących się przeszkód. Uwidocznili się to zwłaszcza na przeszkodzie dziesiątej, stanowiącej rów wypełniony wodą.

Zdarzyło się też kilka upadków. Najpoważniejszy był wypadek por. Wojcierzaka, który uległ silnemu wstrząsowi upadłszy wraz z koniem po przebyciu siódmej przeszkody.

W niedzielę jako w dniu zakończenia zawodów konnych wszechstronny konkurs konia wierzchowego wygrał por. Smolicz na „Bakalii”, zdobywając pierwsze miejsce. W dalszej klasyfikacji zajęli miejsca:

2) rtm. Czerniawski na Eskimosie”,

3) por. Orpiszewski na „Amnestii”,

4) por. Burniewicz na „Epistole”,

5) rtm. Sokołowski na „Cecorze”,

6) por. Ostromecki na „Batucie”,

7) por. Pawłowicz na „Zuchwałej”,

8) p. Skarżyński na „Tytanie”,

9) por. Sulkiewicz na „Westalce”.

Poza tym w Konkursie Wiosennym im. rtm. Landbanga pierwsze miejsce zajął inż. Strzeszowski na koniu „Rys”.

3) inż. Strzeszewski na „Owadzie”,

4) rtm. Rylko na „Córce”,

5) rtm. Sokołowski na „Karabelli”,

6) rtm. Rylko na „Ali Pasza 2”,

7) Karol Wickenhagen na „Dukacie 2”,

8) rtm. Sokołowski na „Cyrance”.

Francuzi mistrzami w szpadzie

W decydującym meczu o tytuł mistrza świata w szpadzie drużynowej Francja pokonała Włochy.

Klasyfikacja państw po zakończeniu rozgrywek w tej konkurencji przedstawia się następująco:

1) Francja, 2) Szwecja, 3) Włochy, 4) Holandia, 5) Czechosłowacja.

Wiosenne zawody WKJK Wstęp do XI zawodów międzynarodowych

9) rtm. Sokołowski na „Zatorze”,
10) por. Herse na „Skoczce”.

Podkreślić należy minimalne zainteresowanie się imprezą W. K. J. K. warszawskiej publiczności. Trybuny dosłownie świeciły pustkami.

Szkoda, że nasze społeczeństwo nie potrafi ocenić piękna zdrowego sportu jazdy konnej i nie ciekawe jest klasy jaką w tymże sporcie posiadamy.

Zawody te stanowiły pewnego rodzaju wstęp do mających się zacząć już w dn. 26 bm. XI Międzynarodowych Zawodów Konnych z udziałem 5 ekip zagranicznych.

Polska - Włochy 0:1 Hebda i Tłoczyński przegrywają w Mediolanie

Jak już podaliśmy, w niedzielę rozpoczął się wreszcie w Mediolanie dwukrotnie przełożony mecz tenisowy Polska — Włochy o puchar Davisa. Mecz wywołał znaczne zainteresowanie, gromadząc na trybunach, mimo niepewnej pogody, sporo publiczności. Obecni byli również przedstawiciele poselstwa R. P. i kolonii polska.

W pierwszym spotkaniu Włoch Canepelle pokonał Hebde 6:1, 7:9, 6:2, 7:9, 6:2. Włoch grał o klasę lepiej niż na meczu w Warszawie. Hebda walczył bardzo ambitnie, ale przegrywał pojedynki przysiatce, które były tym razem silną stroną Włocha.

W drugim spotkaniu Tłoczyński przegrał dwa pierwsze sety po dramatycznej walce 6:8 i 4:6 z De Stefanim, po czym spotkanie zostało przerwane i przełożone na poniedziałek, ze względu na ulewny deszcz.

W poniedziałek dokończono zostanie spotkanie Tłoczyński — Stefani, a następnie rozegrana zostanie gra podwójna. Ze strony Polski walczą para Tłoczyński - Spychała, a ze strony Włoch Taroni - Quintavalle. Sytuacja drużyny polskiej jest brzo trudna, ale nie beznadziejna, chociaż wygrana

teoretycznie możliwa, będzie bardzo trudna do uzyskania.

Niemcy zwyciężają Norwegię Druga runda o puchar Davisa

W meczu tenisowym o puchar Davisa Niemcy pokonały Norwegię w stosunku 4:1. Ostatniego dnia Goeptert występujący zamiast Henkla pokonał Haanesa 6:3, 8:6, 6:2.

Punkt zdobył jednak Norweg walkowerem. W drugim spotkaniu Metaxa wygrał z Jensenem 6:1, 6:0, 6:0.

Następnym przeciwnikiem Niemców będą Węgry.

SZWECJA — SZWAJCARIA 3:1
Szwecja wygrała mecz ze Szwajcarią w drugiej rundzie o puchar Davisa.

W trzecim dniu meczu Schoeder pokonał Szwajcara Manetta, dzięki czemu punktacja brzmi 3:1 dla Szwecji.

W trzeciej rundzie Szwecja walczyć będzie ze zwycięzcą spotkania Anglia — Jugosławia.

W niedzielę w drugim dniu meczu

dokończona została druga gra pojedyncza w meczu Jugosławia — Anglia o puchar Davisa.

W singlu tym Punccec pokonał Shayosa 6:4, 4:6, 6:2, 6:4.

Rozpoczęta gra podwójna Punccec - Mitic przeciwko Butler - Wilde przerwano z powodu burzy przy stanie 7:5 6:3 dla pary jugosłowiańskiej.

Na razie więc prowadzi Jugosławia 2:0.

Kolarze na 105 km.

Ogólnopolski wyścig kolarski poznańskiego HCP na dystansie 105 km. zgromadził na starcie 21 zawodników. Zwyciężył Lange (HCP) w czasie 2:00:56 przed Klujem (KPW), Szymańskim (HCP), Jankowiakiem (Stomil) i Wrzesińskim (KPW — Warszawa).

2 godziny ćwiczeń fizycznych

Korespondent berliński angielskiego dziennika „Manchester Guardian” donosi, że dr Ley — przywódca niemieckiego Frontu Pracy, oraz Baldur von Schirach — przywódca Hitlerjugend, przygotowali projekt dekretu, który wprowadzić ma przymusowe wychowanie fizyczne dla młodych robotników.

Dekret przewiduje 2 godziny ćwiczeń fizycznych tygodniowo. Godziny te zmniejszą się mają w ramach obowiązującego w Niemczech czasu pracy i muszą być płatne przez przedsiębiorców według normalnej stawki płac.

Budżet 5 milionów franków Ile kosztują FIFA mistrzostwa świata

Budżet wydatków związanych z organizacją piłkarskich mistrzostw świata, określony został początkowo przez FIFA na 4 miliony fr. fr. Ponieważ jednak koszty sprowadzenia drużyn obcych trzeba będzie opłacać w dewizach zagranicznych, przeto suma powyższa wskutek dewaluacji franka franc. wzniesie prawdopodobnie do 5 milionów.

Największą stratę poniosła FIFA przez wycofanie się Stanów Zjednoczonych. Z drużyną amerykańską walczyć miały Indie Holenderskie w Rot-

terdamie i związek holenderski zagwarantował z tego meczu dochód w wysokości 500 tys. fr. Obecnie Indie wchodzi bez rozgrywki do 1/8 finału, a FIFA musi im wypłacić 350 tys. fr. za przyjazd do Europy.

Sprowadzenie drużyny Brazylii kosztuje 250 tys. fr., Kuby — 200 tys. fr., podczas gdy koszt podróży wszystkich drużyn europejskich wyniosą zaledwie 300 tys. fr.

Utrzymanie drużyn we Francji kosztować będzie 400 tys. fr.

Na ringach boiskach i torach

Czesi remis, a my wygrywamy 6:0

Polska bije Irlandię na warszawskim stadionie

84 spotkanie międzypaństwowe

W niedzielę na stadionie W. P. w Warszawie odbył się międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Irlandia.

Na mecz przybył marszałek Śmigły-Rydz w otoczeniu generalicji, z gen. dr St. Rouppertem, dowódcą OK, gen. Trojanowskim, gen. Bończą-Uzdowskiem, gen. Sawickim na czele. Na trybunach zgromadziło się ponad 20.000 widzów.

Po uroczystościach powitalnych rozpoczął się mecz zakończony wysokim lecz zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 6:0 (3:9).

Mecz zaczynał Irlandczyk i już w pierwszej minucie stwarzał groźny moment pod bramką Polski, zlikwidowany szczęśliwie przez obronę. Z kolei kilka minut przewagi naszej drużyny. W 6 min. atak irlandzki powoduje zamieszanie pod bramką Polski, które wyjaśnia Szczepaniak.

W 8 min. Wilimowski z podania Piontka uzyskuje korner, a z kornera Wilimowski strzela w aut.

W 11 min. Wilimowski zamienia miejsce z Wodarem i strzela, lecz miła bramka. W chwilę później Wasiewicz strzela płasko z daleka i Polska prowadzi 1:0.

W następnej fazie gry atak polski lekko przechodzi przez pomoc i obronę Irlandii, lecz bez rezultatu. W 15 min. dwa groźne ataki irlandzkie. Carey strzela w poprzeczkę w chwilę później Madejski wybiera piłkę spod nóg Davisowi.

W 18 min. Davis strzela volejem z bliska, lecz przenosi. Gra toczy się nadal na środku boiska lub na przedpolu irlandzkim.

W 23 min. Piontek przebija się i strzela dwukrotnie: za pierwszym ra-

zem broni bramkarz, za drugim — nie trafia.

W 25 min. śliczny strzał Góry idzie nad poprzeczką. W chwilę później groźny strzał Irlandczyków brosi szczęśliwie Madejski.

W 30 min. Wilimowski strzela mocno na ukos, piłka łapie Wodara, i ostrym strzałem — pomimo robinzoady bramkarza — zdobywa drugi punkt dla naszej drużyny.

Przewaga naszej drużyny wzrasta, gra toczy się na połowie stadionu gości. W 33 min. Piec strzela celnie, lecz bramkarz broni. W 37 min. strzał Góry odbija się o poprzeczkę, poprawia Wilimowski, ale Mackenzie broni. W 40 min. Korner dla Irlandii idzie w aut. Szczepaniak po aucie wybiła, wytapuje Piontek i strzela do bramki obok wybiegającego bramkarza. 3:0 dla Polski.

W 43 min. Piontek przebija się i strzela dwa razy — w ręce bramkarza.

Po przerwie już w 4 min. Piec podaje krótko Piontkowi, który doprowadza piłkę blisko i — 4:0 dla Polski.

W minutę potem daleki strzał wytapuje Madejski. Goście naciskają i odtąd już niemal do końca meczu nadają ton grze, wykazując niewielką przewagę w polu, nie uwidocznioną jednak cyfrowo. Polacy przeprowadzają sporadyczne ataki.

W 8 min. Carey strzela w słupek, w chwilę później interweniuje Madejski. W 9 min. przebój i contra Wodara nie wykorzystane. W 11 min. O'Keffe strzela w zamieszaniu z bliska. Madejski z trudem broni.

W 12 min. atak polski idzie naprzód. Szerfke wypuszcza Wilimowskiego

naprzód. Wilimowski mija obrońcę i strzela z bliska piątą bramkę dla naszych barw. W tym momencie jednak Wilimowski doznał lekkiej kontuzji i na chwilę opuszcza boisko. — Schodzi również z boiska kontuzjowany w ręce bramkarz irlandzki, Mackenzie, którego zastępuje z powodzeniem Harrington.

W 22 min. przebija się prawoskrzydły Flagan i z daleka strzela — w aut. W 25 min. Korner dla Irlandii, bez rezultatu, po czym następuje kilka minut ponownej przewagi drużyny polskiej.

W 33 min. Szerfke podaje głową Wodara, który z daleka strzela skośnie w róg i ustala wynik meczu — 6:0.

W 35 min. Madejski broni groźny strzał, w trzy minuty później prawoskrzydły irlandzki strzela w aut. W 42 min. Wilimowski przenosi tuż nad poprzeczką. Jeszcze kilka obustronnych ataków, nie mają one jednak cyfrowego wyniku i — koniec meczu.

Irlandczycy pokazali dobrą klasę gry, ładnie grali głową, mieli dobre podania półgórne, szybki start do piłki. Gorzej wychodziły gościom podania dolne.

W drużynie polskiej wszyscy grali dobrze. Doskonale bronili Madejski, Obrona dobra, pomoc znakomita, szczególnie Góra, Dytko dobrze unieszkodliwił Flanaganą.

W ataku zawiódł Szerfke. Doskonale grali Wilimowski i Wodara, Piontek po przerwie — dobry.

Sędziował sprawnie p. Majorski.

Mecz z Irlandią był 84-y międzypaństwowy mecz piłkarzy polskich. Z tych spotkań Polacy wygrali 33, przegrali 37 i zremisowali 14. Stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 187:177.

Irlandczycy rozegrali dotąd 28 spotkań, z których wygrali 12, zremisowali 4, a przegrali 12. Stosunek bramek brzmiał: 59:61 na niekorzyść Irlandii.

Pierwsze merze o puchar Polski

W niedzielę rozpoczęły się w całej Polsce zawody o puchar Polski i nagrodę Prezydenta R. P.

W Złociu n. B. reprezentacja piłkarska Warszawy spotkała się z Poloniem bijąc ją zdecydowanie w stosunku 7:1 (5:0).

LUBLIN — LWÓW 3:4

W Lublinie reprezentacja Lwowa odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Lublina w stosunku 4:3. Decydująca bramka dla Lwowa padła w setnej minucie po przedłużeniu gry.

W przepisowym czasie wynik był remisowy 3:3 (1:1). Na 18 minut przed normalnym zakończeniem meczu Lublin prowadził nawet 3:1, ale Lwów wyrównał, a po przedłużeniu gry o 30 min. rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść.

ZWYCIĘSTWO STANISŁAWOWA

W Łucku rozegrany został mecz między reprezentacjami Stanisławowa i Wołynia. Zwyciężył Stanisławów w stosunku 5:2. W przepisowym czasie wynik był remisowy

1:1. Dopiero po przedłużeniu gry o 30 min. Stanisławów rozstrzygnął mecz na swoją korzyść.

POZNAN — POMORZE 2:4

W Toruniu reprezentacja Poznania przegrała niespodziewanie z reprezentacją Pomorza w stosunku 2:4 (1:0). Pomorze uzyskało zwycięstwo dopiero w dogrywce, gdyż w przepisowym czasie wynik meczu był nierozstrzygnięty 2:2.

Dla Pomorza bramki zdobyli Wierzelewski i Ziółkowski i Dziwisz, dla Poznania Li i Przybyłowicz.

ŁÓDŹ WYGRYWA Z ZAGŁĘBIEM

W Sosnowcu reprezentacja Łodzi wygrała po ciężkiej walce z Zagłębiem 4:3 (2:2). Zagłębie było właściwie drużyna lepsza, ale słaby atak nie umiał się zdobyć na skuteczne strzały pod bramką przeciwnika. Dla Łodzi bramki zdobyli Król 2, Kudelski i Krolewski, a dla Zagłębia Słota, Derda i Piersieński.

Przed celownikiem

Wrażenia dnia

Słabo obsadzone główne nagrody dnia i nie zbyt pewna pogoda mniej niż zwykle ściągnęły publiczności, toteż pomimo ożywionej gry w porządku kowym totalizatorze do kas wpłynęło tylko 422,320 zł. Nie budziły zainteresowania i nie dały żadnych danych selekcyjnych rozgrywki nagród im. A. Wotowskiego i Rulera. Jak przewidywaliśmy Jeremi z łatwością pokonał Kanclerza. W gonitwie tej pozostał ponad 50 mtr. z tyłu Delaval, więc 1200 zł. pozostało w kasie — przydadzą się te pieniądze zarządowi Towarzystwa na koszty sądowe licznych procesów.

Trzy zwycięstwa przedwczorajsze i wczorajsza wygrana Karesa stwierdzają, że w wielkiej formie są konie stajni Jordan trenowane przez S. Michalczyka.

Więcej niż nieudolnie przeprowadził ogiera Wiscontii i Gibek, którego zapewne posadzono na konia, który w normalnych warunkach, przegrać nie mógł, w tym celu aby osiągnąć większą wypłatę. Jednaszewski lub Stasiak obniżyliby cote.

Energetycznie przeprowadził ż. Pulc Kaprysa II i Omnesan. Złe wrażenie zrobiła rozgrywka gonitwy nr 7, jadący w tym wyścigu żokeje, a specjalnie Kusznierek wyraźnie ułatwił zwycięstwo Aigokerosowi.

GONITWA 1. Nagroda 1800 zł. Dystans 1600 mtr.

1) Kerry ż. Stasiak, 2) Nordström (31.50) ż. Michalczyk, 3) Pirandello (25.50) j. Treba.

Wycofane: Sirdaropol i Irata. Czas: 1,44 (7½, 32½, 32½, 31½) łatwo o ½ dt. — 6 dt.

Tot. 6.—. Porządkowy 9.50. Kerry prowadząc swobodnie zwyciężył o ½ dt. Nordströma, Pirandello do zakrętu podążał na miejscu drugim.

GONITWA 2. Nagroda 2200 zł. Dystans 2100 mtr.

1) Kaprysa II ż. Pulc, 2) Wiscontii (12.50) j. Gibek, 3) Mister Braum (9.50) ż. Klamar.

Czas: 2,18½ (7½, 32, 33, 33½, 32½) po walce o ½ — 4 dt.

Tot. 21.—.

Do zakrętu prowadził równym tempem Mister Braum przed Wiscontii i Kaprysem II. Na początku prostej Wiscontii zaatakował M. Brauma i po

200 metrach swobodnie minął go. Na ostatnich 100 metrach nie jechanego już Wiscontii zaskoczył finiszujący Kaprysa II i pokonała go o ½ długości.

GONITWA 3. Nagroda im. A. Wotowskiego 10.000 zł. Dyst. 2800 mtr.

1) Kares ż. Michalczyk, 2) Kitty Villar (13.—) ż. Stasiak.

Czas: 3,07 (55. 34, 32½, 33, 32½) dowolnie o 3/2 dt.

Tot. 6.50.

Kares z miejsca do miejsca przeprowadził swobodnie i dowolnie pokonał dobrze posuwającą się w dystansie Kitty Villars.

GONITWA 4. Nagroda 1600 zł. Dystans 1600 mtr.

1) Omnesan ż. Pulc, 2) Rybitwa (49.50) ż. Kusznierek, 3) Rio Rita II (40.—) ż. Gulyas, 4) O. K. (18.—) ż. Lipowicz, 5) Ostroga (139.50) ż. Nicoll, 6) Brezaida (11.—) ż. Pasternak, 7) Gontyna (147.50) j. Balcer.

Wycofana: Rafa i Turcja.

Czas: 1,45 (7, 31, 32, 35) dość pewnie o 1 — 3/4 dt.

Tot. zw. 38.—, fr. 10.—, 12.—. Porządkowy 266.—.

Po dłuższych perypetiach całej stawki na starcie, dobrze ruszyły Ostroga i Rybitwa, reszta zaś rozsypana z Omnesan na końcu. Po przebiegu 300 mtr. prowadzenia objęła Rybitwa, którą na ostatnich 100 metrach minęła finiszująca z ostatniego miejsca Omnesan, wygrywając pewnie o 1 dt. Trzecią o 3/4 dt. dobrze posuwającą się na prostej Rio Rita.

GONITWA 5. Nagroda Rulera 12.000 zł. Dystans 1600 mtr.

1) Jeremi ż. Stasiak, 2) Kanclerz (7.50) ż. Gill, 0) Delaval ż. Michalczyk.

Czas: 1,41 (7½, 30, 32½, 31) dowolnie o 4 dt. — daleko.

Tot. 10.—. Porządkowy 13.—.

Ruszyły dobrze wyrównane. Mocno poprowadził Delaval, mając za sobą o 3 dt. Kanclerza o długość, za którym podążał Jeremi. Około 800 mtr. Kanclerz zrównał się z Delavalem, na prostą zaś wyprowadził już przed nim. W połowie prostej Jeremi swobodnie minął Kanclerza, zwyciężając dowolnie o 4 długości. Delaval zdystansowany.

GONITWA 6. Nagroda 2200 zł. Dystans 1600 mtr.

1) Pommery ż. Gulyas, 2) Irresistible (19.—) ż. Nicoll, 3) Krynzcanka

(34.50) ż. Jagodziński, 4) Harmattan

(34.—) ż. Michalczyk, 5) Le Palatin

(133.50) ż. Kucharski.

Wycof.: Deville, Katherine Gaunt, Oryginał.

Czas: 1,42 (7, 30½, 33, 31½) b. pewnie o ½ — 2 dt.

Tot. zw. 9.—, fr. 6.— i 8.50. Porządkowy 31.—.

Poprowadził Irresistible przed Pommery, Krynzcanką, Harmattanem i Le Palatinem.

W tym porządku doszły do połowy prostej gdzie Pommery zaatakował Irresistible, bijąc go b. pewnie o ½ dt.

Trzecią o 2 dt. z tyłu Krynzcanka, bilsko 4-ty nie jechany Harmattan.

GONITWA 7. Nagroda 1400 zł. Dystans 1600 mtr.

1) Aigokeros ż. Klamar, 2) Donka (59.50) ż. Pasternak, 3) Jolanta (10.50) ż. Kusznierek, 4) Arizona (44.50) j. Balcer, 5) Nana II (227.50) ch. Bogobowicz.

Czas: 1,47½ (7½, 32, 33, 35) w walce o ½ — 6 dt.

Tot. zw. 10.50, fr. 7.— i 16.50. Porządkowy: 91.50.

Prowadziła Nana II przed Arizona, Aigokerosem, Jolantą i Donką. Przed zakrętem Aigokeros wraz z Jolantą minęły Arizone. Na początku prostej Nana odpada, z dalekiego zaś miejsca zaczęła finiszować Donka, Aigokeros dociagnął do celownika, walcząc na ostatnich metrach z Donką, która pokonała o pół długości, o 6 dt. z tyłu nie wyleżdżana na całym dystansie Jolanta.

GONITWA 8. Nagroda 1400 zł. Dystans 2200 mtr.

1) Night Breeze ch. Bogobowicz, 2) Sessi 43.50 ch. Nawrocki, 3) Wardar (63.—) ch. Bury, 4) Ignis (98.50) ch. Chomicz, 5) Humor (20.50) ch. Wieczorek, 6) Desir (18.—) ch. Kasprzak.

Czas: 2,29 (14, 34, 34, 35, 32) wysyłany o 2½ — ½ dt.

Tot. zw. 12.50, fr. 8.50 i 13.50. Porządkowy 69.—.

Night Breeze wygrała łatwo przeprowadziwszy gonitwę z miejsca do miejsca. Drugie miejsce finiszem zajęła Sessi, o pół długości 3-ci nieudolnie jechany Wardar. Ostatni Desir, którego skarambolowano zaraz w starcie. Miętko jechany był Ignis, który do zakrętu podążał na miejscu drugim.

UBIORY gotowe męskie i uczniowskie w wielkim wyborze poleca **Alfred LEIBRANDT** ul. WSPÓLNA 14, TEL. 9.00-47 (firma chrześcijańska) Czynelnikom „Nowej Rzeczypospolitej” specjalny rabat (022)

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

Filmowo-Sceniczna szkoła Hanny Ossorji. Próbnym miesiącem Wyszukiwanie talentów! Poznajska 14-8. (93)

Posady i prace

Poszukiwane

MUZYK pianista niewidomy prosi o pomoc lub o prace. Ul. Wolska 177 m. 17. B. Kwiatkowski. (92)

Kupno i sprzedaż

A) Kupno - Sprzedaż starej garderoby męskiej i damskiej, zamiana na wykwinne materiały bielskie. Kupujemy kwity lombardowe i futra. Jerozolimska 27. podwórko — sklep 73. Tel. 7.23-75 (62)

MASZYNY SINGERA od 3 zł tygodniowo. Chłodna 42 — 13. Pańska 40 — 22. Dzwonić: 6.79-17. (58)

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego” znane ze swej dobroti od lat 58. Gotówka — Ratami — Tanio — (skład fabryczny). Warszawa, Marszałkowska 158, róg Królewskiej. (47)

PORTRECI Adama Mickiewicza, jedynego autentycznego H. Rodakowskiego — do sprzedania znawcom. Tel. 325-10. (95)

RADIO - ODBIORNIKI, Philips, Kosmos, Telefunken Echo i inne bez zaliczki od 10 zł miesięcznie. Chłodna 42 — 13. Pańska 40 — 22. — Dzwonić: 6.79-17 (59)

Rowery Kamińskiego. Zawadzkiego Ormonde o częściach angielskich. Ceny niskie. Dogodne spłaty. Na żądanie cenniki bezpłatnie. Radio SONOR Marszałkowska 116 róg Złotej (wejście od Złotej). (88)

WYTWÓRNIA tapicersko - stolarska **Z. GILEWSKI**, ul. Senatorska 26. Poleca meble stolarsko - tapicerskie własnego wyrobu gotowe i na zamówienia. Tel. 2.63-06. (65)

AMIANA (kupno) zużytej garderoby na materiały bielskie „Alwa” Nowy Świat 62. sklep w podwórku: telefon 3.26-97. (56)

Różne

A. A. TAPCZANY, otomany, fotole. Łódka kozetka 10 mies. Chmielna 44. (76)

MĘCZYŹNI! Sto procent sił uzyska każdy, stosując mój wynalazek: Aparat „X”. — Bliższe szczegóły: P. Ponarski, Warecka 10—18. (61)

Statek obłąkanych zawija do portu

Powłóczą nogami, bełkocą bez sensu, wykrzykują i śmieją się dziko

GDYNIA, w maju

Mgły poranne unoszą się już wysoko ponad buczącym i tętniącym pracą portem, kiedy w promieniach małego słońca wchodzi do awanturki gdynińskiego statek „Warszawa”, wiozący na swym pokładzie, trzeci z rzędu, tragiczny transport ludzki.

W jasnych promieniach wiosny stało na pokładzie 120 osób, których umysł zalał straszny, nieprzenikniony mrok wiecznej nocy.

Transport obłąkanych emigrantów polskich z Francji...

Kilka zręcznych manewrów okrętowych „Warszawa” cumuje przy nabrzeżu strefy wolnocłowej. Statek wprowadzono tu specjalnie, aby w miejscu niedostępnym dla zwykłych gości portowych, oddzielonym wysokim murem, przetransportować składowo i szybko tych nieszczęśliwych w świecie pasażerów.

Tuż przy nabrzeżu czeka na nich specjalny pociąg sanitarny, którym poładą dalej w głąb kraju do miejsca swego przeznaczenia.

Przybyli — to umysłowo chorzy Polacy, robotnicy rolni, fabryczni, górniczy deportowani do Polski przez władze francuskie, jako uciążliwi cudzoziemcy. Większość z nich nabawiła się strasznej choroby w ostatnich latach pobytu na robotach. Jakich czas przeżywali oni na koszt rządu polskiego w psychiatrycznych zakładach francuskich, a obecnie na mocy specjalnej umowy obu rządów powracają do kraju rodzinnego.

Wracają do ojczyzny, która opuszczała tak niedawno jeszcze w pełni sił i zdrowia, z ochotą do pracy i otuchą w sercach. Teraz wracają do kraju, którego już nie poznają... Opuszczali port gdyniński jako młodzi, rwący się do pracy i życia ludzie. Dziś powracają na tym samym bodaj statku pod opieką lekarzy-psychiatrów...

Zaledwie kilka metrów dzieli burte statku od wagonów, do których pielęgniarze wprowadzają po kolei każdego z osobna chorego. A każdy z nich przedstawia jakiś dziwny, niesamowity obraz. Obraz człowieka, który przestał być człowiekiem. Twarze blade, chorobliwe, zarośnięte, zapłute; oczy nieruchome, martwe — to znów niespokojne, dziwnie rozbiegane, czasem potwornie rozszerzone; usta wykrzywione jakimś niepojętym spazmem — gorączką spieczone wargi, na których zawisł ten ostatni w życiu przytomny wyraz...

Pod baczny, spokojny okiem lekarzy — kierowników ekspedycji, pod czujnym spojrzeniem pielęgniarzy — psychiatrów, gotowych do natychmiastowej reakcji na wypadek ataku szału — posuwają się przed naszymi rozszerzonymi z grozy oczami, postacie kobiet i mężczyzn. Każda z tych postaci — to osobny rozdział, każdy z nich kryje w sobie wielki, potworny dramat ludzki.

Długim szeregiem posuwają się wolno chorzy sprowadzani ze statku do pociągu. Jak dzieci przechodzą z rak do rak prowadzeni przez silnych i rosyli sanitariuszy szpitalnych, ubranych w ciemno-brązowe mundury. Pewnie i milcząco prowadzą sanitariusze te nieprzytomne i ślaniające się, obszarpane postacie ludzkie, powłóczące nogami, bełkocące coś bez sensu, wymachujące bezwładnie rękami śmieją się dziko, wykrzykujące co chwila jakieś oderwane, zmierzwiłone, nieskoordynowane zdania, słowa, gesty...

I tak całą godzinę niemal posuwają się przed oczami nielicznych, ostupiałych widzów ten tragiczny korowód cieni ludzkich, korowód zda się nie mający końca. Straszne. Niesamowite. Potworne...

Widok, który nie przywykłego człowieka może doprowadzić do ciężkiego rozstroju nerwowego.

Ale oto kończy się już translokacja. Wagoni zostały szczelnie zamknięte. W każdym z przedziałów siedzi po

dwoch sanitariuszów, w korytarzach stoją rutynowani pielęgniarze zakładowi z kaftanami bezpieczeństwa w rękach. Jeden etap podróży ukończony. Za chwilę odchodzi pociąg do Choroszczy.

Chorzy siedzą spokojnie. Jedni zachowują się zupełnie cicho, inni wykrzykują jakieś niezrozumiałe, spazmatyczne słowa. Kilka kobiet bardziej niespokojnych leży powiązanych w kaftanach.

Wchodzę do przedziału lekarskiego i pytam o kierownika ekspedycji. Wysocki, energiczny pan o spokojnych ruchach i bystrych, mądrych oczach — lekarz największego w Polsce zakładu dla psychicznie chorych w Choroszczy pod Białymstokiem, dr Roszkowski udziela mi informacji. W zwięzłym wykładzie wyjaśnia mi meritum sprawy.

Bieżący transport jest przedostatnim, jaki przywozimy z Francji do Polski. Pozostało jeszcze 150 osób objętych umową polsko - francuską, które w jesieni będą przewiezione do kraju. Reszta, tj. ok. 500 obłąkanych rekrutujących się z półmilionowej rzeszy wychodzącej z polskiego we Francji, pozostanie już na stałe we francuskich zakładach zdrowia. Jako dawno osiedli będą oni leczeni na koszt rządu francuskiego.

Na decyzję Ministerstwa Opieki Społecznej przewiezienia wszystkich chorych do kraju, wpłynął przede wszystkim fakt, że utrzymanie psychicznie chorego w kraju, kalkuluje się o wiele taniej, aniżeli za granicą. Z tego tytułu rząd polski winien jest rządowi francuskiemu około 17 milionów franków. Wobec przepelnienia zakładów francuskich i braku chęci dalszego kredytowania postanowiliśmy wszystkich naszych chorych umieścić w krajowych zakładach zdrowia, co obecnie zrealizowaliśmy prawie zupełnie.

Pozostaje jeszcze kilka minut do odejścia pociągu.

Pytam dra Roszkowskiego o dalsze losy tych nieszczęśliwych ludzi.

— Wszystkich przewieziemy na razie do szpitala w Choroszczy — mówi lekarz. — Tam poddani oni zostaną kilkumiesięcznej obserwacji przez naszych specjalistów, po czym część może powrócić pod opiekę krewnych, do swych domów, reszta zaś pozostanie w Choroszczy lub innych zakładach wojewódzkich do końca życia...

Przy okazji dowiaduję się bardzo ciekawego szczegółu. Oto wszystkie trzy ekspedycje były największymi ze znanych dotychczas w historii psychiatrii. W transporcie tak wielkiej liczby chorych, pobiliśmy rekord z roku 1906, w którym to roku odbył się największy przed obecnymi, transport obłąkanych żołnierzy z Port Artura do Odessy. Ekspedycja składała się wówczas z 78 umysłowo chorych, a kierownikiem jej był zmarły niedawno prof. Władyczko. Poza tym kilka większych transportów miały ekspedycje kolonialne francuskie i angielskie. Żadna jednak nie dorównuje nawet w połowie naszym obecnym transportom.

Smutny, jakże smutny rekord... Żegnaj doktora i biegnę wzdłuż

Burza nad Krakowem i Boryslawem

KRAKÓW 23.5. Wczoraj po bardzo upalnej sobocie przeszła nad okolicami Krakowa burza, po której nastąpił znaczny spadek temperatury.

BORYSLAW 23.5. Wczoraj o godz. 18 przeszła nad Boryslawem silna burza z piorunami. Jeden z piorunów uderzył w główny kabel Towarzystwa Elektryczności.

Uszkodzenie było tak poważne, że cały Boryslaw został pozbawiony światła i do późnej nocy tonął w ciemnościach.

korytarzy, aby dostać się do ostatnich, jedynych w całym pociągu otwartych drzwi wagonu. Po drodze miałam sylwetki obłąkanych poumieszczonych w przedziałach. Jeden z nich chwycił mnie za rękę i bełkocąc coś bez związku. Ścisłam mu rękę i zapewniając, że tak... że na pewno...

W głowie mi szumi i prawie nieprzytomnie patrzę na dwóch rosyli sanitariuszy stojących we drzwiach wagonu. Uprzejmie salutują mi i po-

magają wy dostać się z tego niesamowitego pociągu na nabrzeże.

Jeszcze chwila i rozlega się wreszcie ostry gwizd lokomotywy. Pociąg zwolna toczy się po relsach, sunie coraz szybciej po terenach portowych, i wychodzi na główny tor. Lokomotywa zaczyna dyszeć coraz szybciej i pedzi pełną parą do miejsca swego przeznaczenia.

Do tragicznego miejsca przeznaczenia.

J.Ż.

Olbrzymie straty w woj. kieleckim

Grad — wielkości kurzego jaja

Zniszczone zboża, sady, powybijane szyby

KIELCE, 23.5. Po niezwykle upalnych dniach z soboty na niedzielę w nocy przeszły nad województwem kieleckim silne burze gradowe, czyniąc duże spustoszenia.

W gminie Piórków w pow. opatowskim nastąpiło w sobotę wieczorem oberwanie się chmury, które spowodowało zerwanie mostu w miejscowości Piórków na szosie Opatów — Kielce, wskutek czego komunikacja na tej drodze została przerwana.

Padający grad wielkości kurzego jaja zniszczył około 350 hektarów zasiewów w 80 proc., zaś kartofli w 100 proc.

We wsi Wola Łagowska zawałiła się stodoła, pod jej gruzami zginęła 75-letnia Rozalia Włodarczyk. Poza tym grad

w gminie Piórków powybił wszystkie szyby w domach od strony północnej.

Również nad powiatem kieleckim przeszła silna burza gradowa, która w gminach: Bieliny, Górne i Cisów zniszczyła w 60 proc. zasiewy na przestrzeni o-

koło 300 hektarów. Burza zniszczyła tam wszystkie sady owocowe, których drzewa zostały powyrywane z korzeniami i polamane.

Straty są duże, lecz nie zostały jeszcze dokładnie obliczone.

W rocznicę Koronacji cudownego obrazu Marii P. Łaskawej w Stanisławowie

STANISŁAWÓW, 23.5. Potężnym echem odbiły się po całej Polsce uroczystości koronacji cudami słynącego obrazu Najświętszej Marii Panny Łaskawej w kościele ormiańskim w Stanisławowie, odbyte w maju roku ubiegłego.

W uroczystościach tych wziął udział JEm. ks. kard. Hlond, prymas

Polski, arcybiskupi i biskupi wszystkich trzech obrządków, liczne duchowieństwo i pielgrzymki wiernych z całej Polski.

Uroczystości koronacji dokonał ks. arcybiskup metropolita ormiański Teodorowicz, który zarazem święcił jubileusz 50-lecia kapłaństwa.

W roku bieżącym jako w pierwszą rocznicę koronacji cudownego obrazu Najświętszej Marii Panny Łaskawej odbywają się w Stanisławowie w dn. od 20 — 29 maja uroczystości w kościele ormiańskim. Dnia 26 bm. odbędzie się początek solennego triduum.

W niedzielę 29 maja zostaną odprawione msze św. o godz. 6, 7 i 8-ef rano. O godz. 9-iej wyruszy procesja z kościoła ormiańskiego z cudownym obrazem. Procesja przejdzie ulicami: Ormiańska, Rynek, Karpińskiego, Sapieżyńska, Trzeciego Maja, Piotra Skargi, Szopena na Wały Hetmańskie gdzie zostanie odprawiona uroczysta msza, po której nastąpi błogosławieństwo wiernych Cudownym Obrazem. Powrót procesji przez plac Trynarski, Rynek i ulicą Ormiańska do kościoła, gdzie zostanie odśpiewany „Te Deum“.

Dnia 26 do 29 maja wszyscy wierni mogą uzyskać odpust zupełny ustano wiony przez Ojca św., po uprzednim przystąpieniu do św. Sakramentów.

Nowe szybowisko i hangar lotniczy

LWÓW 23.5. W Boryslawiu odbyło się dziś staraniem miejscowego oddziału LOPP poświęcenie i otwarcie szybowiska i hangaru Kamionka na Popielicach koło Boryslawa.

W godzinach popołudniowych odbyły się pokazy lotnicze i loty szybowcowe.

Słońce i szkło spali gospodarstwo

We wsi Duszki powiatu radzyńskiego zapalił się dach stodoły Juliany Szczęsnej. Stodoła rychło stanęła w płomieniach. Ogień przerzucił się następnie na resztę zabudowań gospodarskich, które spłonęły.

Pożar jakich wiele, ale niezwykle ciekawe szczegóły ujawniło dochodzenie. Jak się bowiem okazało pożar powstał od promieni słonecznych, które mocno rozgrzały leżące na dachu szkło od rozbitej butelki. Od rozpalonego szkła zatliło się słomiane posy cie stodoły.

„Kawalerska” jazda 15 osób rannych

KRAKÓW 23.5. Wczoraj przy ulicy 3-go Maja, na wprost restauracji „Cichy Kącik” wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa, której ofiarą

Jubileusz harcerski w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA 23.5. W niedzielę 22 bm. harcerstwo Częstochowy i Zagłębia Dąbrowskiego obchodziło 25-lecie swego istnienia. W dniu tym na Jasnej Górze odprawił uroczyste nabożeństwo dla harcerstwa JE ks. biskup Teodor Kubina.

Po nabożeństwie odbyła się defilada i akademii. W zlocie wzięło udział około 8.000 harcerzy. Obecność w tym czasie na Jasnej Górze akademików dała sposobność do serdecznych owacji młodemu i starszemu pokoleniu naszej młodzieży.

Pociągi nad morze i do Ciechocinka

Nowy letni rozkład jazdy na kolejach przewiduje kilka nowych pociągów łączących Warszawę z uzdrowiskami oraz letniskami nadmorskimi. M. in. w okresie od 21 bm. do 24 września uruchomiony będzie bezpośredni pociąg przedświąteczny osobowy przyspieszony z Warszawy do Ciechocinka, który będzie wyruszał z Warszawy w dni przedświąteczne o godz. 15.05 (przyjazd do Ciechocinka o g. 18.35) i wyruszał z Ciechocinka do Warszawy w dni świąteczne, poczynając od 22 bm. o godz. 21.00 (przyjazd do Warszawy o g. 0.33).

Poza tym od 15 czerwca do 4 września będzie codziennie wyruszał z Warszawy Gł. na Hel pociąg o godz. 21.40 (przyjazd na Hel o g. 8.16), a od 1 lipca do 4 września codziennie z Warszawy Gł. na Hel o g. 21.20 (przyjazd o g. 7.48). Wreszcie od 14 bm. pociąg odchodzący z Warszawy Gł. do Gdyni o g. 23.55 został przedłużony na Hel, dokąd przybywa o g. 10.10.

Kreda na płocie

Business be for all

Był swatem. Takim zawodowym swatem, który przez całe życie chodzi koło małżeńskiego szczęścia ludzi, zabiega, kłopotuje się i w rezultacie otrzymuje prowizję zależną od wysokości posagu, no i rzecz prosta, kolację ślubną. Swat to jest taki człowiek, który małżeństwo musi traktować jak każdy inny interes handlowy, wymagający mniej lub więcej zachodu, sprytu a przede wszystkim wymowy.

Przypominam sobie takiego swata, który raił pewnemu gentlemanowi pannę wcale zamożną, nawet przystojną. Twierdził, że ojciec panny nie żyje. Okazało się jednak, że papa żył i to dość niewygodnie, bo na „Pawiaku“.

Kiedy młody człowiek przyszedł do swata z pretensją o to, że go wprowadził w błąd, ten momentalnie znalazł właściwą i jasną odpowiedź:

— Nu. Ja się pana pitam, czy to jest życie?

No i przekonał gościa, że papa był paskarzem (rzecz działa się w czasie wielkiej wojny), więc teraz ma żonę i kamienie na dodatku. Nie krzywdźcie sobie zbytnio.

Ale wracajmy do naszego swata.

Kojarzył więc małżeństwa na prawo i lewo, ale sam był przysięgłym kawalerem. Postanowił sobie jadać kolację ślubną wyłącznie na cudzy koszt. Ale przecież i swat ma serce. Na horyzoncie zjawiała się wdówka, która ustrzeliła swata. Była piękna, jak marzenie Syjonu, bogata jak „pardess“ i chciała wyjść za mąż jak Sulamita.

Swat tak zrećnie pokierował sprawami, że „nie mógł“ znaleźć kandydata do rączki i... kieszeni wdowy. Został sam na placu i rzucił swe serce pod stopy ukochanej.

Wszystko się odbyło bardzo uroczysto. Ślub był bardzo gustowny. Była rybka i „farfelki“, i tort i wino palmowe...

Ale już podczas nocy poślubnej w panu młodym obudziła się natura zawodowego swata.

— JAKO? Małżeństwo skojarzone tak znakomicie... bezpłatnie? To tak nie może być.

Zurócił się tedy do swej prawowitej małżonki z żądaniem wypłacenia należnej mu, jako swatowi prowizji.

Albowiem business be for all — interes przede wszystkim.

ORKA

Pies — przyjaciel i pomocnik Najmądrzejsze ze zwierząt

Do personelu zarządu linii kolejowych Great Western Railway w Anglii należy 25 psów — owczarków, które pełnią służbę na liniach kolejowych. Budżet dyrekcji przewiduje specjalne kwoty na utrzymanie, zamieszkanie oraz opiekę dla tych psów. Część z nich pilnuje nasypów kolejowych, zarośniętych bujną trawą w okolicach Cardiffu, oraz Newportu. Zadaniem ich jest spędzanie z nasypów owiec, które, wyszukując różne dziury w ogrodzeniach, chętnie wślazą na trawkę kolejową. Psy są tak przeszkolone, że przepędzają owce aż do

ogrodzenia, zmuszając do opuszczenia terenów kolejowych.

Inna partia psów pełni służbę na torach przy pracach brygad robotniczych. Zadaniem ich jest ostrzeganie szczeniakiem robotników przed nadjeżdżającymi pociągami.

Psy otrzymują rozkazy w narzeczu walijskim gwizdkami oraz ruchami rąk. Są tak wytresowane, że w razie przejazdu dwóch pociągów równocześnie w odwrotnych kierunkach — kładą się między torami, leżąc nieruchomo aż do chwili minięcia ich przez przejeżdżające pociągi.

Dziennikarz w sieci szpiegostwa

Ten, który postanowił zab.ć... Groźne spotkanie na paryskim bruku

IX.

Paryż... cudowne miasto, pulsujące zawrotnym tempem życia. Po dostojnym i spokojnym Rzymie, wydał się jakimś wspaniałym mrowiskiem ludzkim, skapanym w świetle i radości. Bo w żadnym mieście europejskim nie czuł tyle radości co w Paryżu i to właśnie stanowi sekret nadsekwańskiej stolicy.

Jeśli dla każdego śmiertelnika Paryż jest miastem radości i pokusy, to dla dziennikarza — prawdziwym rajem. Tu się ciągle coś dzieje. Najdonioślejsze wydarzenia polityczne, wspaniałe skandale i historie z nieprawdziwego zdarzenia, strzelają codzienność z szpałt dzienników. A wszystko to co się dzieje w Paryżu ma światowy zasięg.

Zanurzony w wir życia, pod nawałkami pracy zapomniałem o pułkowniku Lawrence, pięknej agentce, która mi uratowała życie i całej bandzie. Pozostał mi tylko wstręt do wszystkich spraw, gdzie trzeba było omawiać szpiegostwo. Kiedy w parlamencie wybuchł skandal z ex-ministrem Malvy, który się skompromitował przyjaźnią z tancerką - szpiegiem Mata - Hari, wolałem przepuścić rewelacyjny temat byle tylko nie pisać o szpiegostwie. Chciałem wymazać z pamięci rzymską przygodę. Niestety los chciał inaczej.

Pewnego dnia wystrzelił skandal prasowy, jakiego nie notowały nawet kroniki paryskie. Naczelny redaktor przedstawicielstwa amerykańskiego koncernu Haersta wykradł projekt układu angielsko - francuskiego i tekst przekablował do Ameryki. Nazajutrz kilkadziesiąt pism w USA podało tekst układu i projekt został storpedowany, o co chodziło Haerstowi.

We francuskich sferach rządowych zatrzęsło się, zawrzało. Wszczęto śledztwo, które dało rewelacyjne wyniki. Okazało się, że amerykański dziennikarz doszedł do posiadania dokumentu drogą przekupstwa.

Oczywiście sprzedajny urzędnik zo

stał aresztowany, po czym — rzecz o pomoc.

Wśród tysięcy zagranicznych dziennikarzy zahaczało, jak w ulu. Wszyscy przyznawali się racie prefektowi policji, lecz z drugiej strony chodziło o zasadę: aresztowano zagranicznego korespondenta w związku z pracą zawodową!

Koledzy Francuzi mówili: to nie jest dziennikarstwo, to szpiegostwo. Koledzy Amerykanie zaś twierdzili, że skoro wiadomość opublikował, to nie może być mowy o szpiegostwie, a jedynie o gróbskórnej robocie reporterskiej. W ten też sposób ująłem tę sprawę w klubie prasy anglo-amerykańskiej, do którego należałem z racji współpracy z prasą polsko-amerykańską.

Na skutek interwencji ambasadora USA, niefortunny dziennikarz został zwolniony, nie czekając na dalsze konsekwencje drapnął samochodem do Belgii.

Muszę zaznaczyć, że w związku ze skandalem cała prasa przepelniona była artykułami i wiadomościami na ten temat. W tej powodzi i moje oświadczenie znalazło się na szpaltach dzienników.

Nie minęło jeszcze tygodnia od ucieczki haerstowskiego korespondenta, kiedy pewnego dnia do redakcji „Polaka we Francji“, którego zostałem redaktorem zgłosiła się jakaś starsza pani, zażywna, o wyglądzie konsierżki z lepszemu domu.

— Czym pani mogę służyć?

— Chciałabym prosić pana redaktora

NIEWATPLIWY DOWÓD

W jednej z miejscowości pogranicznych szwajcarsko - niemieckich, letniczka, kupując ser w sklepie, pyta: — Czy jest to prawdziwy ser szwajcarski?

— Tak jest, proszę pani, mówi sprzedawca, został on przeszmuglowany przez granicę, a te dziury właśnie pochodzą od kul szwajcarskiej straży granicznej.

o pomoc.

— Dla kogo?

— Dla jednej dziewczyny. Polka.

— Cóż ja mogę zrobić? W sprawie pomocy należy się zwrócić do Oplek

Polskiej, do konsulatu...

— Już tam byłam. Tam się nie

śpieszą, a dziewczyna chora, skrzywdzona, nie ma paszportu...

— A co ja pomogę?

— Ona mówi, że pan redaktor zar

wsze pisze o niedoli emigrantów, że

się nimi zajmuje. Może jednak pan

by do niej zaszedł i porozmawiał.

Ona źle mówi po francusku i nie mo

żna jej zrozumieć...

Zal mi się zrobiło i postanowiłem

odwiedzić nieszcześliwą. Nieraz już

udawało mi się ulżyć niedoli emigr

grantów.

— Gdzie ona mieszka?

— Nie trafił pan, bo to mała uliczka

koło metra St. Paul. Mogę poczekać

koło kiosku z polskimi gazetami. O

której pan przyjdzie?

— Dziś o ósmej.

— Bardzo dziękuję. Ogromnie się

ta biedaczka cieszy, ogromnie...

Kłaniając się odeszła.

Punkt ósma wysiadłem z podziem

nej kolejki. Z daleka zobaczyłem Fran

cuzkę, czekającą koło kiosku. Ra

zem ruszyliśmy w stronę brudnej ul

liczki St. Paul.

Oczywiście podejrzeń żadnych nie

miałem. W tej dzielnicy jest kilka

polskich knajpek i mieszka wielu emi

grantów, nie cieszących się zreszta

względami policji.

Po chwili weszliśmy do brudnej sie

ni, nieludzko brudnego hoteliku. Ze

wstrętem, by niczego nie dotykać, sze

dłem po schodach. Otworzyłem drzwi

i wszedłem do małego ciemnego po

kojku. Drzwi zamknęły się same, z

łóżką powstała jakaś postać.

— Dział dobry panu?

Skamieniałem. Przedem mną stał Pon

pon. Szpieg, który postanowił mnie

zgladzić. Znowu mnie podszli...

CH.

(D. c. n.).



Mieczysław Rudnicki

SERAFIN
GRZDYŁ

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— A teraz może pan iść do domu — oświadczyła starościna. — Jeżeli zajdzie potrzeba, zawezwę pana.

Żebrowski postął na ganku, machnął z rezygnacją ręką i powędrował do spółdzielni, ani przypuszczając, że nagle energia starościny miała głębsze podstawy, gdy bowiem poprzedniego dnia zjechała wreszcie do domu, starosta z miejsca oznajmił, iż obawia się nieporządków w kasie Ligi, a nawet wyraził przypuszczenie, że w związku z budową lotniska może się wyłonić jakaś grubsza afera.

— Co ty mówisz? — zawołała starościna. — Przecież skarbnikiem jest pan Grzdyl.

— Właśnie, szwagier przedsiębiorcy budującego lotnisko, a ja z dnia na dzień czekam z powodu lotniska awantury. Pisałem ci nawet, że wojskowość ma poważne zarzuty.

— No tak, ale to rzecz przedsiębiorcy.

— I komitetu budowy, a że znaczna część funduszy przechodzi przez waszą kasę...

— Podejrzewasz malwersację?

— Nic i nikogo nie podejrzewam — odpowiedział starosta, — nie życzę sobie tylko, by nasze nazwisko w razie czego było zamieszane w aferę.

Na skutek tej rozmowy starościna zabrała księgi i zaczęła porozumiewać się z członkami komisji rewizyjnej o sprawdzenie ich. Zanim jednak ustalono termin posiedzenia, Grzdyl wrócił i natychmiast zgłosił się do pani starościny. W wyniku długiej rozmowy cała fala papierów wróciła do mieszkania skarbnika. Zawezwany Żebrowski stawił się możliwie prędko i z miejsca zameldował o istnieniu błędów w ksiązkach.

— Śmieję się pan z tego — oświadczył Grzdyl. — Proszę kolacionować dalej, potem ja raz jeszcze przejrzę całość. Musimy wykryć błąd.

— Naturalnie, panie sekretarzu — potwierdził Żebrowski i zabrał się do porządkowania dowodów, mówiąc zarazem o ekspresie czekającym od kilku dni. Grzdyl odszukał go i gwałtownie rozerwał kopertę.

— Szlag by ją trafił! — zaklął, przeczytawszy list.

Żebrowski z ciekawością zerknął na niego, a gdy Grzdyl wyszedł, zajrzał do rzuconego na biurku arkusika.

— „Finek! Nieszczęście! Kazio przyłapał twoje listy. Awanturuje się i grozi skandalem. Ratuj mnie! Dziuka“ — przeczytał nagryzłone ołówkiem rwane zdania.

— Uu! awantura — myślał. — Będzie się miał z pyszną pan sekretarzu. Dotychczas szło jak po maśle, ale dyrektor chyba nie daruje swego — będzie hałas na całe miasto.

Od tej chwili robota szła ospale. Zdobyta nowina dokuczała Żebrowskiemu i radby był co rychlej podzielić się nią z żoną, zastrzegłszy naturalnie zupełną tajemnicę. Ledwo doczekał się powrotu Grzdyla

i objaśnwszy mu stan roboty, zaczął się ubierać do wyjścia. Grzdyl nie zatrzymywał go. Natychmiast po wyjściu starego wyprawił na miasto służącego i zapewniwszy sobie w ten sposób spokój, zaczął przetrzącać księgi.

Znalazłszy wreszcie poszukiwaną pozycję, zbadał uważnie zapis, po czym wydobyl z biurka parę flaszeczek i szklane pałeczki. Po kilkunastu minutach manipulacji stwierdził, że miejsce po usuniętych cyfrach niczym się nie różni od reszty strony, wobec czego przyniósł atrament używany przez Żebrowskiego i jego pióro. Wpatrując się uważnie w cyfry pisane ręką buchaltera, uzupełnił brakujący zapis i, czekając na zaschnięcie atramentu, zaczął spacerować po pokoju. W tym czasie przypomniał sobie list dyrektorowej.

— Wariatka! — zaopiniował, przeczytawszy go powtórnie. — Mam może gnać do tej jakiejś Pipi-dówki i klarować mężusiowi, że Dziukuncia jest jak nowonarodzone dziecko? Swoją drogą jest źle — myślał — i skandal będzie, bo być musi.

Upewniwszy się w myślach, że nie uniknie przykrego zajścia, Grzdyl pogodził się z faktem i wrócił do ksiąg. Przekreślił czerwonym atramentem sumę w dole kolumny i wpisał nową, powtarzając stosowną poprawkę na dalszych kartach. W parę godzin potem wrócił Żebrowski, by w dalszym ciągu porządkować księgi.

— Pomylił się pan w sumowaniu — oznajmił mu Grzdyl. — Błąd znalazłem i poprawiłem, niech więc pan nie grzebie bezpotrzebnie w rachunkach, a robi zamknięcie.

— Wszystko właściwie zrobione, i jeżeli błąd poprawiony, to natychmiast zakończę pracę.

— Doskonale, bo zaraz muszę odesłać starościnnie cały ten kram.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA - 2 ZŁ

REDAKCJA ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5

Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.

Administracja czynna od 9 - 17

Wydawca: -ka Wyo. Nowa Prawda sp. z o.
Redaktor: F Kwieciński

sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17-18

Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto PKO Nr 22612. Konto rozrachunkowe Nr. 218.

CENY OGŁOSZEN

Za wiersz milimetryowy lub jego miejsce na stronie tytułowej - zł 1.25; w tekście zł 0.80; za tekstem zł 0.40; drobne 15 gr za wyraz; prace poszukiwane i zofierowane - 10 gr za słowo. Drobne - najmniej 10 wyrazów. Nekrologi - 50 gr mm. miejsce zastrzeżone 25% drożej. tabelaryczne bilanse 50% drożej Wyrazy tłustym drukiem liczone podwójnie. Duże litery - liczą się za słowo. Zagraniczne 50% drożej. nikiaty (N) - 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.